Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 15 Kraków, środa 20 stycznia 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

W stuletnią rocznicę.

Ludziom wielkich czynów stawia potomność pomniki z marmuru lub spiżu, — ale wielu z pośród tych wielkich jeszcze za życia sami sobie wznieśli pomnik z granitu własnej pracy i wysiłków. Do tych należy Stanisław Staszic, którego 100-tną rocznicę śmierci uczci Kraków dnia 20 stycznia.

Jeśli dotąd nie każde miasto polskie wzniosło pomnik wielkiemu myślicielowi i politykowi i nie każdy dom polski zdołał powiesić na swej ścianie portret Staszica, to dowód, — że do dziś dnia nie rozumiemy Staszica, nie dorośliśmy myślą do zasad, które przed stu z górą laty głosił. Bo dziwną jest dusza narodu polskiego. Słowa trzech wieszczów rozbudzały w nas miłość ojczyzny, zapalały nas do tytanicznych wysiłków, ale głusi byliśmy i jesteśmy na słowa czwartego wieszcza, wieszcza polskiej rzeczywistości. Romantyzm duszy polskiej sprawił, że garstką potrafiliśmy się rzucać na wojska tyranów, potrafiliśmy tworzyć setki redut Ordona, ale nie potrafimy dziś choć wielcy i wolni zbudować państwa o mocarstwowem znaczeniu. Nie rozumieliśmy, nie rozumiemy wielkiego Staszica.

Czy dziś nie warto pożółkłe kartki „Widzenia" Staszica otworzyć i pomyśleć o wielkich zdaniach Jego:

„Naród polski pod dobrym rządem, wszystko ze siebie da zrobić", albo „Każdy podatek niewłaściwy jest niepewny, czasem kraj niszczy, a zawsze go kradnie", albo „Podatek tylko z dochodów czystych być wybierany powinien", albo „W Polsce więcej trawimy, aniżeli nam się rodzi, corocznie około dziesięć miljonów więcej rzeczy używamy, aniżeli dochodów mamy", — albo to wielkie zdanie, w którem Staszic charakteryzuje działalność żydów w Polsce:

„Żydzi po całej Polsce rozsypani w rządzie z swym duchem wyłączności z naszym ludem pomieszani, tylko zaplugawią cały naród, zaplugawią kraj, a zmieniając go w kraj żydowski, wystawią w Europie na poniewierkę i wzgardę".

Czy te pożółkłe, gęsim piórem kreślone słowa księdza Staszica nie nabierają dziś żywych kolorów, czy nie stanowią one w dobie obecnej naszych trudności drogowskazu? Czy nie są reflektorem, który oświetlić może ciemności dnia dzisiejszego?

Idąc w stuletnią rocznicę śmierci X. Staszica myślą ku Bielanom, tam gdzie prochy wielkiego myśliciela spoczywają, powinniśmy jednocześnie starać się wpoić w swe umysły te wielkie zdania i zasady, które z kamiennego sarkofagu na Bielanach do nas przemawiają. Z nich zaczerpniemy myśl państwową, z nich nauczymy się budować rzeczywistość doby obecnej i przyszłość.

Niech rocznica śmierci księdza Staszica będzie równoznaczną ze zmartwychwstaniem jego myśli i dzieł w umysłowości polskiej!



Stanisław Staszic
urodzony 1755 — zmarły 1826.

Uroczystości u grobu Staszica.

Warszawa. (AW) Wczoraj odbyła się na Bielanach pod Warszawą uroczystość ku czci Stanisława Staszica. Obecni byli na Mszy na Bielanach p. Prezydent Rzeczypospolitej, marszałek Senatu, minister wojny i oświaty, władze miejskie itd. — W czasie uroczystej sumy przemówił z ambony ks. poseł Wyrębowicz. Po nabożeństwie udali się wszyscy z p. Prezydentem na czele do grobu Staszica, gdzie złożono wieńce, poczem p. Prezydent z przedstawicielami rządu udał się do obszernego refektarza OO. Marjanów na śniadanie.

—x—

Redukcja płac urzędników samorządowych.

Warszawa. (AW) Ministerstwo spraw wewnętrznych podjęło akcję zredukowania płac urzędników samorządowych. Okólnik ministerstwa do wojewodów zaleca interwencję w związkach komunalnych. Jak wiadomo na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta Rzp. płace urzędników związków komunalnych mają być zrównane z płacami urzędników państwowych. Ministerstwo zaleca niezwłocznie wykonanie tego rozporządzenia.

—:-:—

Straszny wybuch w warsztatach amunicyjnych pod Warszawą.

Warszawa. (AW) Dziś w południe w warsztatach amunicyjnych znajdujących się na forcie Legjonów między Warszawą a Wilanowem nastąpił wybuch zapalników szrapnelowych. Skutkiem wybuchu zostało rannych odłamkami 5 dziewcząt pracujących w warsztatach. Wezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło rannym tymczasowej pomocy. Na miejsce wypadku przybyła nadzwyczajna komisja śledcza, która ustaliła, że powodem wybuchu była nieuwaga ze strony robotnika.

—ooo—

TAKIEJ TRANSAKCJI FINANSOWEJ CHYBA NIE ZAWRZEMY.

Warszawa (AW). Prasa tutejsza podaje, że do Warszawy przybył finansista szwedzki p. Lame, przedstawiciel grupy amerykańskich kapitalistów, którzy skłonni są udzielić 50 do 100 miljonów dolarów w poczet naszego monopolu spirytusowego. Wzamian za to owa grupa amerykańska stawia żądanie nabycia przez rząd polski karabinów na sumę 800 tysięcy dolarów.

O UJEDNOSTAJNIENIE PRZEWOZU NA POLSKICH LINJACH KOLEJOWYCH.

Lwów (AW). W Stanisławowie odbył się zjazd kierowników działów przewozowych wszystkich dyrekcji P. K. P. przy udziale przedstawiciela Ministerstwa kolei inżyniera Włodka. Zjazd miał na celu uzgodnienie i ujednostajnienie przewozu i postępowania w kolejowej służbie przewozowej.

ODZNACZENIE PADEREWSKIEGO.

Paryż, 16 stycznia (PAT). Paderewski został wybrany członkiem paryskiej akademji sztuk pięknych.

—o—

DWADZIEŚCIA DYWIZJI UTRZYMA FRANCJA POD BRONIĄ.

Paryż, 18 stycznia (PAT). „Echo de Paris" donosi, że na piątkowem posiedzeniu najwyższej rady wojennej ustalono ilość niezbędnych dla bezpieczeństwa kraju wielkich jednostek bojowych na 20 dywizji. Skrócenie czasu służby wojskowej uzależniono od szeregu warunków.

W OBRONIE SZKODLIWYCH DLA PAŃSTWA SENSACJI PISM BRUKOWYCH.

Warszawa (AW). Ze sfer miarodajnych dowiadujemy się, że w ostatnich czasach ukazały się w prasie tutejszej informacje o rzekomych korzyściach ofert włoskich, francuskich i holenderskich na wydzierżawienie monopolu tytoniowego. Wiadomości te są zupełnie bezpodstawne. Pogłoski owe mają charakter dywersyjny, mające na celu przeszkodzenie Polsce uzyskania pożyczki zagranicznej, drugim powodem są obawy europejskich dostawców tytoniowych o utratę rynku zbytu dla ich surowców w Polsce. Również i wiadomości o warunkach pożyczki nie są oparte na rzeczywistości, bowiem pertraktacje na temat warunków rozpoczęły się dopiero po ukończeniu obecnych badań nad organizacją i dochodowością monopolu. Opcja, którą z ramienia Min. skarbu podpisał p. Młynarski jest ważną do 1 marca i nie zawiera żadnych niepokojących zobowiązań.

REDAKTOR „RZECZYPOSPOLITEJ“ SKAZANY NA MIESIĄC ARESZTU.

Warszawa, 18 stycznia. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę p. Jasińskiego, redaktora pisma p. Korfantego „Rzeczpospolita“, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej z art. 263 u. k. za umieszczenie artykułu, wymierzonego przeciw b. premierowi p. Wł. Grabskiemu p. t. „Nielegalne przetworzenie kredytów w Banku Polskim“.

Sąd pokoju 10 okręgu uniewinnił red. Jasińskiego, natomiast druga instancja w artykule tym dopatrzyła się fałszerstwa i złej woli i skazała oskarżonego na 1 miesiąc więzienia.

BANDYCI UKRAIŃSCY SKAZANI PRZEZ SĄD W LUBLINIE.

Lublin (AW). Dnia 16 b. m. zapadł wyrok sądu apelacyjnego w Lublinie, w głośnej w swoim czasie sprawie członków terorystycznej organizacji ukraińskiej, która działała w ścisłym kontakcie z Sowietami. Sąd okręgowy w Równem w pierwszej instancji skazał 40 oskarżonych na ciężkie więzienie od 3 do 8 lat, resztę zaś zwolnił z braku dowodów. Sąd apelacyjny uwzględnił częściowo skargę apelacyjną, uwalniając od kary 6 oskarżonych, wreszcie redukując karę, większość oskarżonych została natychmiast zwolniona z powodu zaliczenia im aresztu śledczego.

CENY MIĘSA WE LWOWIE.

Lwów (AW). Województwo zatwierdziło nową taryfę na mięso, wędliny i tłuszcze. Kilogram mięsa wołowego kosztuje 1 zł. 60 gr., kg. słoniny 2 80 do 3 zł.

—ooo—

BISKUP GDAŃSKI KS. O'RUHRKE WRĘCZA PREZYD. SENATU GDAŃSKIEGO BULLĘ PAPIESKĄ.

Gdańsk, 18 stycznia. (PAT.) Biskup gdański O'Ruhrke złożył wizytę prezydentowi senatu Sahmowi i w obecności senatora do spraw oświatowych dra Schwarza przedłożył prezydentowi bullę papieską w sprawie utworzenia dyecezji gdańskiej i jego nominacji na biskupa.

BANK GDAŃSKI OBNIŻA STOPĘ DYSKONTOWĄ.

Gdańsk, 18 stycznia. (PAT.) Począwszy od dn. 19 bm. bank gdański obniżył stopę dyskontową z 9 na 8 i lombardową z 11 na 10.

SZAŁ GDAŃSKICH HACKENKREUZLERÓW.

Gdańsk, 18 stycznia. (PAT.) W sobotę i w niedzielę odbyły się w Gdańsku i w innych miejscowościach należących do Wolnego miasta Gdańska obchody z okazji rocznicy proklamowania cesarstwa niemieckiego, urządzone przez narodową partję niemiecką. Obchody w Gdańsku odbyły się w wielkiej sali w Strzelnicy, przybranej w sztandary o barwach cesarskich. Pierwszy mówca poseł do sejmu gdańskiego dr. Schwegman oświadczył w swojem przemówieniu co następuje: Musimy dążyć do wskrzeszenia dawnej Rzeszy i stworzenia nowego wszechniemieckiego cesarstwa. — Znajdzie się miejsce także i dla Gdańska. Obchody zakończyły się apoteozą Fryderyka Wielkiego.

KATASTROFA BEZROBOCIA W NIEMCZECH

Wiedeń, 17 stycznia (PAT). „N. W. Journal“ donosi z Berlina: Liczba bezrobotnych podniosła się obecnie na 189 tys. Każdy 21-szy berlińczyk jest pozbawiony pracy, każdy 32 gi pobiera zapomogi dla bezrobotnych.

MORATORJUM WEKSLOWE W NIEMCZECH.

Berlin (AW). Dzienniki podają, że rząd Rzeszy rozważa możliwość ogłoszenia 3-miesięcznego moratorjum wekslowego, chcąc w ten sposób przyczynić się do poprawy krytycznej sytuacji gospodarczej.

Jak zareagują władze polskie na tę zdradę stanu?

Wilno. (AW). Nadeszły tutaj dzienniki sowieckie zamieszczające szereg wywiadów z uczestnikami wycieczki posłów sejm. po Rosji sowieckiej. W wywiadach tych posłowie podają szereg skrajnie tendencyjnych, wręcz kłamliwych informacyj. W jednym z nich poseł Fiderkiewicz oświadczył, iż Polska znajduje się nad brzegiem przepaści. — Stały deficyt budżetowy wobec nadmiernych wydatków na biurokrację, wojsko i policję, wytworzył sytuację, której nie uratuje żadna pożyczka zagraniczna. Państwo znajduje się przededniu rewolucji socjalnej, którą wywoła miljon bezrobotnych oraz chłop, przekonani, iż jedynie przy zmianie ustroju społecznego będą mogli zrealizować reformę rolną. Dalej dzienniki podają, iż przewodniczący wycieczki, poseł Bryl, ma zostać odznaczony orderem „Czerwonego Sztandaru“, a uczestnicy wycieczki mają otrzymać również wysokie odznaczenie sowieckie.

—o—

Orgesz rzuca bombę do gmachu polskiego „Sokoła“.

Warszawa. (AW) Z Katowic donoszą, że w Górnych Łaziskach, powiatu pszczyńskiego rzucono bombę na dom restauracyjny. W restauracji tej miało się odbyć zebranie polskiego Sokoła. Istnieją poszlaki, że zrobiła to bojówka niemiecka.

—o—

—ooo—

Na fałszywych tysiącfrankówkach miał powstać tron ks. Albrechta.

Wiedeń, 18 stycznia (PAT). „Der Morgen“ donosi z Paryża, że władze francuskie są najdokładniej poinformowane o politycznej stronie afery frankowej na Węgrzech. Chodziło o obwołanie arcyks. Albrechta królem węgierskim, a pieniądze uzyskane z fałszerstwa miały służyć na przygotowanie puczu wojskowego. Podjął się tego książę Windischgraetz przyjaciel arcyksięcia Albrechta i przeprodzał druk fałszywych tysiącfranków. Rządowi francuskiemu jest też znany dokładny plan przeprowadzenia puczu. Sygnałem do rozpoczęcia działań wojskowych miało być przypuszczenie w obieg jednej czwartej części wydrukowanych fałszywych franków. Na dany znak miały być obsadzone wszystkie koszary przez tajne organizacje wojskowe pod wodzą posła Goemboesa. Po obwołaniu arcyksięcia Albrechta królem miał zostać Horthy jego palatynem, zaś Windischgraetz miał stanąć na czele rządu w którym Goemboes miał być ministrem honwedów, Ekardt ministrem spraw zagranicznych, Ulain ministrem sprawiedliwości, zaś biskup Zadravec ministrem oświaty. Główną kwaterą całej akcji był dom, należący dawniej do loży wolnomularskiej węgierskiej.

Budapeszt, 18 stycznia (PAT). Prokurator polecił sędziemu śledczemu aresztować biskupa Zadraveca. Sędzia śledczy sprzeciwił się temu wobec czego prokurator odwołał się do sądu apelacyjnego.

Budapeszt, 18 stycznia (PAT). Wczoraj był ponownie przesłuchany Windischgraetz. Prokurator wyjaśnił dziennikarzom, że było potrzebne ponieważ zaszła potrzeba dodatkowego jeszcze śledztwa, które obecnie jest w toku.

Londyn, 18 stycznia (PAT). „Daily Mail“ donosi z Budapesztu, że w zamku ks. Windischgraetza wykryto tunel podziemny o długości 10 klm., prowadzący do granicy czechosłowackiej.

—ooo—

CIĄGŁE TRUDNOŚCI W SPRAWIE UTWORZENIA RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 18 stycznia (PAT). Pisma wieczorne donoszą o nowych trudnościach z jakiemi spotykają się rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Mianowicie frakcja bawarskiej partji ludowej uchwaliła dziś o godz. 13 rezolucję, głoszącą, że partja uznaje kandydaturę demokraty Kocha na ministra spraw wewnętrznych za niemożliwą do przyjęcia, oraz uważa za wskazane objęcie teki ministra spraw wewnętrznych przez człowieka fachowego. Decyzja ta, według komentarzy pism wieczornych udaremnia dotychczasowe wyniki rokowań, ponieważ demokraci trwają przy kandydaturze Kocha. Natychmiast po zaznajomieniu się z powyższą rezolucją frakcji ludowej pozostałe frakcje zwołały nadzwyczajne posiedzenie, w celu omówienia wynikłej w ten sposób sytuacji. Frakcja partji ludowej uchwaliła rezolucję, pozostawiającą swobodę działania swemu przywódcy parlamentarnemu dr. Scholzowi.

PIERWSZE KROKI UMOWY HANDLOWEJ FRANCUSKO-NIEMIECKIEJ.

Paryż (AW). Wczorajsze pierwsze posiedzenie delegacji francuskiej i niemieckiej do rokowań handlowych dotyczyło specjalnych kwestyj, a mianowicie zniżki taryfy dla francuskich jarzyn wiosennych, któraby miała wejść w życie natychmiast jeszcze przed zawarciem ogólnego traktatu handlowego. Wzamian Francja wyraziła gotowość udzielenia zniżek niektórym towarom niemieckim, jak chmiel, kamfora i kiełbasa.

STRĄCENIE CZERWONEGO BOGA.

Moskwa, 17 stycznia (PAT). Agencja sowiecka. Postanowieniem prezydjum centralnej komisji wykonawczej unji sowieckiej, został Kamieniew zwolniony ze stanowiska Rady pracy, jakoteż ze stanowiska zastępcy przewodniczącego Rady komisarzy ludowych i zamianowany komisarzem ludowym dla handlu zagranicznego i wewnętrznego. Przewodniczącym Rady pracy zamianowany został Rykow. Sokolnikow zamianowany został zastępcą przewodniczącego państwowej komisji gospodarczej.

STRASZNA KATASTROFA TRAMWAJOWA W AMERYCE.

Pittsburg, 18 stycznia (PAT). Wagon tramwajowy spadł z wysokości 14 m. do rzeki. 3 osoby poniosły śmierć, 3 zaginęły a 24 odniosło rany, w tem 16 ciężkie.

Giełda.

Kraków, 18 stycznia (PAT.) Akcje: Tohan 0'19, Zieleniewski 9'—, Górka 7 20, Siersza 1 70, 1'90, Nafta 0 18, 0 19, Mydło 6 80, Elektrownia Chmielow 0'15, 0'16, Krakus 0 17, Chodorów 5'60, Chybie 3'80, Piasecki 1'30.

Warszawa 18 stycznia. (PAT.) Bank handlowy warsz. 1'75, 1 95, zachodni 1' –, Zw. Sp. Zarob'. 4'—, Polskie Tow. Elektr. 0 05, Chodorów 5 50, Gosławice 1'25, Cukier 1 70, 1'80, Węgiel 1'50, 1'46, 1'50, Polska nafta 0'20, 0 32, 0 30, Nobel 1'35, Cegielski 0'19, 0 20, Lilpop 0 57, Ostrowieckie 4 15, 4 80, 4'20, Rudzki 0 85, 0 80, 0 82, Starachowice 0'90, 0 88, 0'90, Ursus 0 60, Zieleniewski 9 —, Żyrardów 7'—, 6 97, Borkowski 0'60, 0'62, 0'60, Jabłkowscy 0 08, Syndykat roln. 1'25, Haberbusch 5 05, Spirytus 1 50, Żegluga 0'08, Pustelnik 0 97.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 7'30, — 7 32, 7'21, Holandja 293 70, 293 48, 292 97, Londyn 35'52'5, sprz. 35 51, kup. 35'41, Nowy Jork (jak gotówka), Paryż 27 45, sprz. 27'52, kup. 27 38, Praga 25 62 5, kup. 21 68, sprz 21 57, Szwajcarja 141 15. sprz. 141'50, kup. 140 80, Wiedeń 102 75, sprz. 103'—, knp. 102 50, Włochy 29 55, sprz. 29 62, kupno 29 48.

Zurych, dnia 18 stycznia 1926 r., (PAT.) Zamknięcie. Paryż 19'41, Londyn 25 15 8, New York 5'17 7, Belgja 23'50, Włochy 20'90, Hiszpanja 73 37, Holandja 208'12, Berlin 1 23'2, Wiedeń 72 90, Sztokholm 138 65, Oslo 105'50, Kopenhaga 128 85, Sofja 3 60, Praga 15 62'5, Warszawa 72'50, Budapeszt 072'5, Białogród 9 15'5, Ateny 7'10, Konstantynopol 2 95, Bukareszt 2 30, Helsingfors 13 07, Buenos-Aires 214'—. Tendencja spokojna.

Wiedeń, dnia 18 stycznia 1926 r., godzina 15. Amsterdam 285'25, Belgrad 12 55 3/4, Berlin 168 87, Bruksela 32'19, Budapeszt 99'35, Bukareszt 3'16, Kopenhaga 176'55, Londyn 34'48 1/2, Madryt 100 70, Medjolan 28'62, Nowy York 709'25, Oslo 144'80, Paryż 26'57, Praga 21'01, Sofja —'—, Sztokholm 190'10, Warszawa 96'40—96'90, Zurych 137'—, amerykańskie 710'50, bułgarskie 0'—, niemieckie 168'70, belgijskie —'—, francuskie 26 60, włoskie —'—, jugosłowiańskie 12 51 1/2, polskie 95'——96'—, holenderskie —'—, czeskie 20'99 —, węgierskie 99 38, tureckie —'—, szwajcarskie 136'85, angielskie 34'42.

—o—

Kraków Metropolją.

Minionej niedzieli, o godz. 9'15 ozwał się na wzgórzu Wawelskiem stary dzwon Zygmunta, obwieszczając swym spiżowym głosem ludowi prastarego Krakowa i Polski, rozpoczęcie wielkiej uroczystości kościelnej **Ingresu Księcia Metropolity Krakowskiego dra Adama Stefana Sapiehy, a zarazem i inaugurację metropolji krakowskiej.**

Piękny, pogodny poranek zimowy był wspaniałym tłem dla rozpoczęcia wielkiej uroczystości.

Całe wzgórze Wawelskie zaległy tłumy. Od strony pl. Bernardyńskiego już rano mknęły długim korowodem na zamek pojazdy i samochody, wiozące przedstawicieli duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych. Przez bramę herbową spieszyły gromadnie delegacje stowarzyszeń i organizacyj katolickich — przedstawiciele wszystkich zawodów. Na przyjęcie Księcia Metropolity utworzył się długi szpaler, ciągnący się od Smoczej jamy aż do głównego wejścia do Katedry, w pośrodku szpaleru ustawiły się liczne delegacje wraz z pięknymi barwnymi sztandarami.

O godz. 9'15 uderzono w dzwon Zygmunta. Nadjeżdża samochodem Książę Metropolita i zatrzymuje się w pobliżu baszty.

Na powitanie Księcia Metropolity występuje kapituła metropolitalna. Dziekan kapituły ks. infułat Krupiński podaje Księciu Metropolicie kropidło, którym Arcypasterz skrapia wodą święconą obecnych. Orkiestra kolejarzy gra pieśń „Serdeczna Matko“. Książę Metropolita wstępuje pod baldachim i poprzedzany przez kapitułę, w procesjonalnym pochodzie, wraz z licznem duchowieństwem świeckiem i zakonnem, oraz wzdłuż długiego szeregu delegacyj ze sztandarami, udaje się do katedry. U stopni katedry przyłączają się do uroczystego pochodu przedstawiciele miasta z oznakami swej władzy.

Orszak posuwa się powoli, przed Księciem Metropolitą schylają się kornie głowy tłumu, a On, z twarzą nabożnie skupioną, uśmiechnięty dobrotliwie błogosławi tłumy znakiem krzyża.

Z chwilą wejścia w progi katedry ustaje pieśń „Serdeczna Matko“. Tłum ucisza się i nagle z wieży dochodzi potężny głos dzwonu Zygmunta, a z chóru pianissimo unosi się pieśń „Ecce Sacerdos Magnus“, odśpiewana przez ks. Misjonarzy i „Echo“.

Sztandary i chorągwie zatrzymują się po bokach nawy głównej. Zwolna boczne nawy katedry wypełniają się szczelnie publicznością. Procesja kieruje się naprzód do kaplicy Batorego, gdzie Książę Metropolita odmówił krótką modlitwę „Sanctissimi“, poczem wchodzi do prezbiterjum i zajmuje miejsce na tronie.

W prezbiterjum specjalnie zarezerwowane miejsca zajęli przedstawiciele władz z p. wojewodą na czele, reprezentacją gminy m. Krakowa z kom. rządu p. Ostrowskim, senatorowie: Adelman, Nowak, Godlewski, Łubieński, posłowie, oraz z pośród wysokich urzędników: prez. sądu apel. dr. Wolter, prez. dyr. kol. Barwicz, prez. Izby skarb. dr. Greger, prez. dyr. poczt i telegr. Jarszyński, dyr. Banku Pol. Makowski i wielu innych. Po drugiej stronie prezbiterjum zajęli miejsce przedstawiciele władz wojskowych, i tak: insp. armji gener. Szeptycki, dow. O. K. gen. Kulński. gen. Tinz, dowódzca obozu warow. płk. szt. gen. Augustyn, oraz dowódcy pułków.

W stallach zajęła miejsce kapituła metropolitalna, oraz senat akademicki.

Naprzeciw tronu przygotowane fotele zajmują ks. biskupi: ks. biskup kielecki Łosiński, ks. biskup śląski Hlond, ks. biskup częstochowski Kubina i sufragan tarnowski ks. Komar.

Cichą mszę św. odprawił ks. biskup tarnowski Wałęga i jemu, jako najstarszemu wiekiem biskupowi metropolji krakowskiej przypadł zaszczyt włożenia na ramiona Księcia Metropolity paljusza i odebrania przysięgi w imieniu Papieża.

Książę Metropolita, przybrany w t. zw. „cappa Romana magna“ słuchał mszy św. z tronu w wielkiem skupieniu.

Po „Agnus Dei“ ze skarbca katedry wniesiono na srebrnej tacy „paljusz“, oznakę godności arcybiskupiej i złożono go na ołtarzu. Oznakę tę przywiózł z Rzymu przed kilku dniami ks. biskup częstochowski Kubina.

Po wniesieniu paljusza Książę Metropolita wraz z kapitułą i biskupami udaje się do skarbca, gdzie przywdziewa na siebie strój pontyfikalny: bezcenną, wysadzaną drogiemi kamieniami i perłami mitrę (biskupa krakowskiego Strzępińskiego z XV wieku), oraz wysadzany kamieniami, artystycznie wykonany pastorał.

Książę Metropolita wraca następnie na przygotowany tron, poczem następuje uroczyste odczytanie przez ks. prałata Rosponda, rektora sem. duch. dwóch bull papieskich: jednej w języku łacińskim do Księcia Metropolity z nominacją, drugiej po polsku do kapituły i ludności miasta i całej metropolji krakowskiej z wezwaniem do posłuszeństwa nowemu Arcypasterzowi.

Po odczytaniu bull, Ks. Metropolita zdejmuje mitrę, odkłada pastorał i w otoczeniu biskupów, klęka na stopniach ołtarza przed ks. biskupem Wałęgą. Następnie na Ewangelję składa Arcybiskup przysięgę wierności Ojcu Św. i wyznanie wiary. Po złożeniu przysięgi ks. biskup Wałęga, wkłada na ramiona Ks. Metropolity paljusz, następnie mitrę i wręcza pastorał. Równocześnie ustawiono przed Ks. Metropolitą krzyż arcybiskupi. Krzyż ten niesiony bywa stale przed arcybiskupem (wizerunkiem Ukrzyżowanego zwrócony do arcybiskupa), przy wykonywaniu funkcyj metropolitalnych i przy uroczystościach pontyfikalnych.

Z chwilą dokonania tego podniosłego aktu dotychczasowe biskupstwo krakowskie przekształcone zostało na metropolję.

Po dokonaniu aktu uroczystego, rozpoczęła się celebrowana przez Ks. Metropolitę suma pontyfikalna, w czasie której ks. prałat Ślepicki, kustosz katedry, wygłosił podniosłe kazanie.

Po skończonej sumie Ks. Metropolita w asyście biskupów i kapituły obszedł wokoło katedrę, udzielając wiernym swego arcypasterskiego błogosławieństwa.

Następnie pod stropy świątyni i do stóp Stwórcy wzniósł się z piersi wszystkich hymn „Te Deum“, łącząc się ze spiżowym dźwiękiem Zygmunta. Po odśpiewaniu „Te Deum“ zaintonowano „Boże coś Polskę“. Reprezentanci władz udali się następnie do skarbca, by złożyć życzenia nowemu Księciu Metropolicie.

U bocznych drzwi katedry, gdzie oczekiwało auto Księcia Metropolity, zgromadziły się tłumy publiczności. Z chwilą gdy ukazał się Książę Metropolita w drzwiach, poczęto wznosić na Jego cześć gromkie, długo niemilknące okrzyki: (Nasz kochany Książę Metropolita i Arcybiskup niech żyje!!), póki auto nie zniknęło na zakręcie.

Po uroczystościach w katedrze odbyło się w pałacu arcybiskupim uroczyste składanie hołdu Księciu Metropolicie i przemówienia delegatów, na które odpowiadał Książę Metropolita. Między innemi wyrazy hołdu Ks. Metropolicie składała także delegacja górali w strojach góralskich, przyczem w upominku ofiarowała Mu obraz z widokiem tatrzańskim, pędzla art. mal. Terleckiego.

Z okazji Ingresu i na cześć Ks. Metropolity i przybyłych biskupów odbył się w gmachu semin. duch. wspólny skromny obiad, wydany przez kapitułę metropolitalną, poczem o godz. 4 popoł. odbyła się tamże uroczysta akademja.

Prócz tego w salonach pałacu arcybiskupiego odbył się wieczorem raut, na którym gości podejmował sam Książę Metropolita.

Cała uroczystość Ingresu wypadła bardzo imponująco i niewątpliwie tym, którzy byli jej naocznymi świadkami, na długo pozostanie w pamięci. — Ustanowienie Metropolji krakowskiej posiada doniosłe znaczenie historyczne, albowiem prawie wszystkie biskupstwa, które niegdyś należały do djecezji krakowskiej, a które za czasów zaboru zostały od niej oderwane, z powrotem do niej wracają. Ponadto do Metropolji krakowskiej przyłączone zostało biskupstwo śląskie (mimo, iż do djecezji krakowskiej przedtem nie należało), dzięki czemu ta część Polski silniej będzie złączona z Macierzą i odporniejszą się stanie na zakusy niemieckie, zagrażające polskości tej połaci naszego kraju. (bo).

—o—

LISTA STOWARZYSZEŃ I ZWIĄZKÓW KATOLICKICH, KTÓRE UCZESTNICZYŁY W UROCZYSTOŚCI INGRESU NA WAWELU I W HOŁDZIE W PAŁACU ARCYBISKUPA.

1) Delegacja Senatu (sen. Adelman, Godlewski, Łubieński, J. Nowak). 2) Liga Diecezjalna. 3) Tow. im. Piotra Skargi. 4) Komitet Zjednoczonych Sodalicji. 5) Sodalicja Marjańska Akademicka. 6) Czytelnia Katol. w Podgórzu. 7) Arcybractwo Miłosierdzia i Bank Pobożny. 8) Towarzystwo Urzędników Magistratu. 9) Rodzina Sieroca. 10) Rada Wyższa Konferencji św. Wincentego a Paulo. 11) Kongregacja Pań Dzieci Marji. 12) Sodalicja Rękodzielników i Przemysłowców. 13) Związek Katolickich Polek. 14) Związek Mieszczanek Krakowskich. 15) Katol. Stowarzyszenie Pracownic fabryki cygar. 16) Katol. Stowarzyszenie Pracownic konfekcji damskiej. 17) Stowarzyszenie Sług Katolickich pod wezw. św. Julji. 18) Stowarzyszenie św. Zyty. 19) Towarzystwo Strzeleckie. 29) Stowarzyszenie Chrześć. narod. Nauczycieli. 21) Ka-

Z Wystaw krakowskich.

Wystawa retrospektywna J. Fałata. — „Wenecja —Raguza“, wystawa zbiorowa S. Jaxy-Małachowskiego.

I.

Dawno już nie oglądał Kraków tak imponującej wystawy obrazów, jaką jest urządzona obecnie w gmachu Towarzystwa Sztuk pięknych wystawa rtrospektywna dzieł **Fałata**, która daje dość dokładne pojęcie — pomimo znacznych luk — o jego działalności artystycznej w ciągu przeszło pół wieku.

Artysta ten, środkujący datą swych urodzin między Wyczółkowskim a Wojciechem Kossakiem, tworzy razem z nimi trójkę, która świadczy wymownie o tem, czem było malarstwo polskie w dobie największego rozkwitu i z jakich ludzi składał się ówczesny świat malarski. Wystarczy stwierdzić, że wymienieni, między którymi W. Kossak liczy lat 68, jest najmłodszym, malują dotąd z zapałem młodzieńczym prawie i nic nie wskazuje, jakoby mieli spocząć na laurach, zdobytych tyloletnim nakładem pracy i talentu.

Niniejsza wystawa, obejmująca okres czasu od roku 1870 po rok 1925, składa się z 97 eksponatów, co odpowiada mniej więcej zaledwie czwartej części ogólnej produkcji malarskiej Fałata za ten okres. I gdy porównamy prace ostatnie z pierwszemi, to chociaż dadzą się między niemi stwierdzić znaczne nawet różnice, łączy je wszystkie, od początku do końca, nić wielkiego artyzmu w koncepcji i każdem dotknięciu pendzla. Szeroki pogląd na naturę, wolny od tuzinkowego szukania szczegółów, impulsywne odczucie jej efektownych momentów, nie mające w sobie jednak nic z nieprzyjemnej teatralności, a wreszcie bajeczna prostota w użyciu środków, któremi posługuje się malarstwo, stanowią kardynalne zalety dzieł Fałata i zapewniają im nie mogącą obniżyć się kiedykolwiek wartość.

Trudno określić, w którym z uprawianych przez siebie rodzajów malarstwa doszedł artysta do najwyższego szczebla doskonałości, czy w krajobrazie, czy w portrecie? Nie wspominam tu o malarstwie rodzajowem dlatego, ponieważ sceny rodzajowe Fałata są — z nielicznemi wyjątkami — dopełnieniem raczej krajobrazu, niż scenami, dla których pejzaż służy za tło mniej lub więcej ważne, jak to ma miejsce we właściwych obrazach rodzajowych.

Otóż wśród właściwych krajobrazów, jakie oglądamy na omawianej wystawie, spotyka się takie kapitalne rzeczy, jak „Śnieg“ (nr. 40), „Zimę“ (nr. 69), „Skały w Bolechowicach“ (nr. 31), „Brama Florjańska“ (nr. 20), „Bociany“ (nr. 38), „Staw“ (nr. 84) „Łoś“ (nr. 13), a wśród pejzażów ze scenami rodzajowemi — taką „Kalwarję“ (nr. 71), „Nagonkę“ (nr. 14), „Przy ognisku“ (nr. 15), „Polowanie w Nieświeżu (nr. 51), „Zaślubiny morza“ (nr. 90). Wśród portretów zaś i studjów głów widzimy okazy, zasługujące również w całej pełni na miano kapitalnych, naprzykład „Autoportret“ (nr. 17), „Portret ks. Antoniego Radziwiłła“ (nr. 4), „Portret dra Kohna“ (nr. 26), „Portrety p. Rudzińskich“ (nr. 44—47), „Studja głów“ (nr. 9 i wiele innych.

Po starannem rozważeniu zalet i stron ujemnych obu tych gałęzi produkcji malarskiej przyjść musimy do przekonania, że Fałat jest w obu mistrzem.

Wspomniałem wyżej o lukach wśród eksponatów niniejszej wystawy. Są one rzeczywiście znaczne. Brakuje więc na niej owego słynnego „Popielca“, akwareli z postaciami ludzkiemi naturalnej wielkości (wpółfigurach), która ugruntowała sławę Fałata, przedewszystkiem jako pierwszego w Polsce akwarellisty. Niema dalej słynnej taksamo akwareli p. t. „Węglarze“, która tę sławę umocniła. Nie widzimy na niej również ani jednej pracy, powstałej na skutek podróży Fałata do Indyj wschodnich, a także mnóstwo dzieł artysty zawdzięcza swe powstanie tej właśnie podróży. Właściciele bardzo wielu, i to znakomitych scen myśliwskich Fałata, nie uważali też za stosowne przysłać je na obecną wystawę retrospektywną, czem wyrządzili krzywdę nietylko artyście. ale i rzeszy krakowskich miłośników sztuki, spragnionych oglądania dawno niewidzianych arcydzieł.

Ale, jeszcze raz zaznaczam, mimo tych braków omawiana wystawa retrospektywna dzieł Fałata czyni w całości wrażenie bardzo dodatnie. Zwiedziwszy ją, opuszczamy sale gmachu przy placu Szczepańskim pod wrażeniem, że oglądać nam było danem dzieła prawdziwej, dostojnej, wielkiej sztuki.

Jakżeż marnemi muszą się wydać wobec nich dzieła sztuki doby ostatniej, poroniony płód wielkich ambicyj i zupełnego braku zdolności czy wiedzy artystycznej!

Józef Trepka.

tolickie Stowarzyszenie Nauczycielek. 22) Związek Komitetów parafjalnych. 23) Komitet wykupna kościoła św. Agnieszki. 24) Przystań społeczna. 25) Narodowa Organizacja Kobiet. 26) Towarzystwo Weteranów z r. 1863. 27) Towarzystwo Katolic. właścicieli realności. 28) „Sokół“ krakowski i podgórski. 29) „Sokół“ wioślarski. 30) Towarzystwo Pań Miłosierdzia. 31) „Odrodzenie“ Stowarzyszenie Katol. Młodzieży Akademickiej. 32) Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. (Podgórze, Kazimierz, Zwierzyniec, Dąbie, Czerwony Prądnik, Dębniki, Płaszów, Śródmieście, Piasek, „Hodrzejówka“). 33) Sodalicja Marjańska Młodzieży — Nowa Wieś. 34) Związek Młodzieży Rękodzielniczej. 35) Kolonia Robotników Katolickich „Modrzejówka“. 36) Polski Związek Kolejowców. 37) „Wzajemna Pomoc“ Tow. wdów i sierot. 38) Katolickie Stowarzyszenie „Praca“. 39) Katolickie Stowarzyszenie „Przyjaźń“. 40) Zjednoczenie Katolickie Stowarzyszeń kulturalno-oświatowych. 41) Eleuterja. 42) Katolicka Kasa pogrzebowa. 43) Stowarzyszenie wzajemnej pomocy służby miejskiej. 44) Katolickie Stowarzyszenie Pomocnic handlowych i biurowych. 45) Związek Organistów Arcydiecezji krakowskiej. 46) Klub Sejmowy Ch. D. 47) Zarząd Okr. Krakowski Pol. Str. Ch. D. 48) Koła Krakowskie Pol. Str. Ch. D. 49) Chrześcijańskie Związki Zawodowe — Centrala. 50) Chrześcijański Związek zawodowy prac. tramwajowych. 51) Chrześcijański Związek zawodowym metalowców. 52) Chrześcijański Związek zawodowych pracow. Elektrowni m. 53) Chrześcijański Związek zawodowy służby domowej żeńskiej. 54. Chrześć. Związek zawodowy dozorców domowych. 55) Chrześć. Związek zawodowy skontystów i podurzędników. 56) Chrześć. Związek zawodowy prac. fabryki tytoniu. 57) Chrześć. Stowarzyszenie przemysłowe dorożkarzy. 58) Chrześć. Związek zawodowy drobnych handlarzy. 59) Chrześć. Związek zawodowy emerytów fabryki cygar. 60) Katolickie Stowarzyszenie św. Rafała. 61) Chrześ. Chór związkowy „Harfa“. 62) Chrześć. Związek prac. chemicznych w Borku Fałęckim. 63) Delegacja górali z Zakopanego. 64) Katolickie Stowarzyszenie Cieśli — Podgórze. 65) Koło Pań T. S. L. 66) Arcybractwo Matek Chrześcijańskich. 67) Cech Kolejarzy — Podgórze. 68) Cechy krakowskie (w liczbie 42). 69) Katolickie Stowarzyszenie Pracownic — Podgórze. 70) Drużyny harcerskie. 71) Uniw. szkoła pielęgniarek i higjenistek. 72) Koło Ziemianek ziemi krakowskiej. 73) Arcybractwo Przenajświętszego Sakramentu.

Polska a międzynarodowe targi w Lyonie.

Wśród szczęku oręża, w pełni rozgwaru wojennego p. Edward Herriot, mer Lyonu, powziął myśl śmiałą i napozór nieziszczalną. Rosja miała targi w Niżnim Nowogrodzie, które stały się z czasem wielkim rynkiem na pograniczu gospodarczem pomiędzy Europą i Azją. Niemcy wystawiały rok rocznie swoje towary w Lipsku, dokąd zjeżdżały się liczne zastępy kupców z całego świata. Były prez. ministrów, a obecnie prezydent Izby deputowanych zrozumiał potrzebę wytworzenia również we Francji wielkiego **ośrodka międzynarodowej wymiany handlowej**. Aby cel ten osiągnąć należało wziąć za podstawę zasoby finansowe i rozwój przemysłowo-handlowy jednego z wielkich miast Francji. P. Heriot wybrał Lyon. Wzięto się energicznie do dzieła i dokonano go w ciągu lat kilku zaledwie. I to od lat ośmiu co rok **w pierwszy poniedziałek marca, zjeżdżają do Lyonu kupcy z całego świata.**

Cudzoziemiec zwiedzający to miasto, pełne pięknych pamiątek i zabytków, uderzony jest widokiem gmachu o imponującej fasadzie. To budynek **Targów Międzynarodowych**. Wszedłszy do środka znajduje się w olbrzymim westybulu o marmurowych ścianach, skąd rozchodzą się szerokie korytarze i ulice, połączone balkonami i pomostami, zaopatrzone w najnowsze zdobycze techniki w postaci dźwigów mechanicznych i innych urządzeń, kryte ulice Targów przedstawiają widok pouczający i ciekawy. W budynku Targów mieści się **około trzech tysięcy „standów“**, na których każdy sprzedawca rozłożyć może swoje towary. Specjalna linja kolei żelaznej „Paris—Lyon—Méditerranée“ przecina jedną z ulic krytych obsługując Targi Międzynarodowe. Całość wystawy stanowi ogromny, ruchliwy świat, we dnie błyszczący w promieniach słońca poprzez oszklone galerje, wieczorem mieniący się tysiącem różnobarwnych lamp, wytwarzających wspaniałe efekty świetlne.

Cały przemysł i handel francuski jest reprezentowany na Targach Lyońskich. Poczynając od metalurgji i ciężkiego przemysłu, automobilizmu, budownictwa, przemysłu włókienniczego, a kończąc na galanterji, ceramice, wyrobach dekoracyjnych, księgarstwie, turystyce i t. d.

Cudzoziemiec, zwiedzający gmach Targów spotyka się z jak najdalej idącemi udogodnieniami, które świadczą o doskonałej i starannej organizacji wystawy, urządzonej w ten sposób, aby kupiec mógł dokonać maximum tranzakcyj w możliwie jak najkrótszym czasie.

Ruch na Targach Lyońskich zwiększa się z każdym rokiem. Coraz to nowe kraje, ostatnio Brazylja i Argentyna zgłosiły w nich swój udział.

Otrzymaliśmy z Polski szereg listów z prośbą o poinformowanie **kupców i przemysłowców polskich o Targach Lyońskich**. Czynimy to jak najchętniej i możemy zapewnić naszych przyjaciół z Polski, że jeżeli przybędą do Lyonu, znajdą w tem mieście jak najserdeczniejsze przyjęcie.

Nie zapraszamy gości zagranicznych po to tylko, aby czynili u nas zakupy. Chodzi tu o tranzakcje w szerszem tego słowa znaczeniu, t. j. o wymianę obustronną.

Francuskie sfery kupieckie pragną zapoznać się również z towarami polskimi, nadającymi się do wywozu. Na Targach Lyońskich pragniemy ujrzeć polskie wyroby garbarskie (a zwłaszcza prześliczne wyroby skórzane warszawskie) i włókiennicze; drzewo, którego brak tak dotkliwie odczuwamy, nie mówiąc już o węglu, nafcie i zbożu, które Francja zmuszona jest sprowadzać z zagranicy.

Z prawdziwą radością, największy po stolicy gród Francji ujrzy tam wyroby przemysłu i rolnictwa polskiego, najwymowniejsze świadectwo odrodzenia tego wielkiego narodu.

Świadomi jesteśmy również faktu, że stosunki handlowe pomiędzy narodami podtrzymują ich stosunki polityczne i intelektualne.

Wzywamy usilnie naszych przyjaciół, należących do bratniego narodu, aby przybyli licznie na Targi Lyońskie. Znajdą tam bowiem sposobność do od niesienia zwycięstwa na rzecz swej Wielkiej Ojczyzny,

J. Caponat,
szef gabinetu Prezesa Izby deputowanych.

Ostrzeżenie posła Witosa pod adresem chłopów.

Warszawa, 15 stycznia. Prezes Piasta poseł Witos wydał dziś odezwę do chłopów polskich z powodu ostatnich zajść w Wyzwoleniu. W odezwie tej p. Witos oświadcza, że chce zwrócić uwagę wszystkich chłopów bez względu na ich przynależność partyjną na drogę, którą powinni chodzić, ażeby sobie lepszą przyszłość zgotować. A więc:

1) Polityka nasza nie może pomijać wzorów i systemów rządzenia, wypróbowanych w państwach dobrze rządzonych i demokratycznych.

2) Musi ona stać na gruncie interesu państwowego i sprawiedliwości, przy specjalnem uwzględnieniu postulatów ludowych.

3) Niezbędnym warunkiem powodzenia jest stworzenie jednego politycznego obozu ludowego, jeżeli chłopi nie chcą swej siły zniwelować i użyć jej tylko na walkę miedzy sobą. Pamiętać muszą o tem, że polityka to nie sielanka lecz walka, że nie ten w niej zwycięża kto ma rację, lecz ten, kto się dobrze do niej przygotuje i posiada odpowiednio zorganizowaną siłę.

4) Chłopi muszą przestać burzyć dziś to, co zbudowali wczoraj; przestać być polem do eksperymentów i doświadczeń dla aferzystów politycznych a często i zwykłych łotrzyków.

5) Muszą pozbyć się jak najprędzej dotychczasowej politycznej opieki tych przywódców, którzy ich zaprowadzili w bagna nieszczęścia i odpędzić od siebie wszelkich rozbijaczy. Przywódcą nie może być ani napędzony przez swe władze ksiądz, ani wyrzucony ze szkoły student, ani półinteligent, ani warchoł niepoprawny, ani pielgrzym chodzący od stronnictwa do stronnictwa bo to wszystko są ludzie wykolejeni, którzy nic mądrego nie mogą stworzyć.

6) Nie powinniście chłopi za żadną cenę pozwolić sobie na rozbijanie wsi na partje i odcienie polityczne, na bogatych i ubogich, bo to zniszczyć musi nazawsze siłę chłopską i wprowadzić anarchję, która stanie się dla wszystkich przekleństwem.

W sprawie banków.

P. Minister Skarbu wniósł projekt ustawy o nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o warunkach wykonywania czynności bankowych i nadzorze nad temi czynnościami. Przedłożenie wprowadza nowy artykuł 35 a, który brzmi:

„Przedsiębiorstwo bankierskie, które w wykonaniu polecenia inkasuje lub otrzymuje pieniądze, celem przekazania lub wypłacenia ich zlecającemu lub osobie trzeciej (inkasa i przekazy), winno te kwoty przechować w gotówce tego samego rodzaju i tej samej ilości, albo złożyć w Banku Polskim lub instytucjach państwowych lub komunalnych, wskazanych przez Ministra Skarbu w drodze rozporządzenia.

Kwoty, wskazane w ustępie pierwszym, winny być ujawniane w księgach handlowych odrębnie od innych rachunków, a przenoszenie ich na inny rachunek dozwolony jest tylko na mocy pisemnego zlecenia.

Stan rachunków inkasowych i przekazowych winien być w bilansach odrębnie wykazany.

Minister Skarbu władny jest w zakresie postanowień niniejszego artykułu do wydawania szczegółowych przepisów w drodze rozporządzeń.

Kara za przekroczenie ustawy polega na 6 tygodniach aresztu lub do 5000 złotych grzywny.

—x—

Z Teatru.

Teatr Bagatela: Monsy'a „PAN NACZELNIK TO JA“.

Farsa warta zobaczenia. Wszystkie znane nici i „truki“ tradycji farsowej odnajdują się tu z świeżym odcieniem aktualności i alluzyj w djalogu. Mamy tu więc przebierankę i qui pro quo; mamy zasadniczy temat piosenki francuskiej „il est c... le chef de gare“, tem wierniej oddany, że bohaterem jest właśnie zawiadowca stacji; mamy wreszcie sympatycznego bryganda i przemyślnego walkonia, popisującego się bolszewizmem....

Akcję farsową zawdzięczamy jej miejscu. Znajdujemy się na małej stacyjce, na której się kurjery nie zatrzymują, że zaś już tylko kurjer wieczorny ma przejechać, zawiadowca się ulotnił. Nie przewidział biedak, że pasażer, jadący na gapę, pociągnie za sygnał alarmowy, aby uniknąć kontrolera, że się więc pociąg zatrzyma i że z niego wyjdzie sam naczelnik ruchu. Jak zaś ów pasażer w opałach będzie się zachowywał, wdziawszy na się mundur zawiadowcy i skórę Zbuckiego, — trudno uwierzyć sprawozdawcy i lepiej samemu pójść zobaczyć...

Pani Wernicz i pan Heniowski, jak również i p. Kolwas w roli bolszewika-kolejarza dzielnie sekundowali swemu reżyserowi.

W tym ciężkim karnawale po śmiech można pójść do Bagateli. F. O.

Wyrok na wspólników Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

Sobotnia rozprawa rozpoczęła się od przemówienia obrońców Rottera i Krasińskiego: adw. Berensona i adw. Przeworskiego.

Obrońcom krótko replikował prokurator Niedabylski, domagając się po raz wtóry zatwierdzenia skazującego wyroku sądu okręgowego.

W imieniu obrony replikę wygłosił obrońca Maślińskiego — adw. Paschalski.

W ostatniem słowie Maśliński podkreślił krzywdę, jaka go spotkała w wyroku pierwszej instancji, która go skazała na 15 lat ciężkiego więzienia, motywując najwyższy wymiar kary tem, że Maśliński okazał najwyższe napięcie złej woli.

— Dzieje mi się krzywda niesłychana, bo pobyt 2 i pół letni w areszcie prewencyjnym oraz 15 lat więzienia jako kara, nie są niczem umotywowane poza faktem, iż byłem zwykłym znajomym Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Specjalnie bolesny był dla mnie zarzut zamachu na uniwersytet, z czego zresztą sąd okręgowy uniewinnił mnie. Jestem niewinny, — zakończył tym zwrotem Maśliński.

Rotter i Krasiński w ostatniem słowie prosiło również o uniewinnienie.

O godz. 1-ej po południu sąd udał się na naradę i po 4-godzinnych debatach ogłosił wyrok, którego mocą **Maśliński został uniewinniony, Rotter i Krasiński zaś skazani po 15 lat ciężkiego więzienia każdy.**

Wyrok wywołał niesłychane wrażenie wśród licznie zebranej publiczności.

—:-:—

Przejście huzara.

Wilno, 18 stycznia. W rejonie powiatu wilejsko-trockiego przeszedł naszą granicę i oddał się do dyspozycji władz podoficer pułku huzarów litewskich, Antoni Miśkiewicz, który zbiegł z Litwy gdyż jako Polak nie chciał służyć w obcej armji.

W jutrzejszym numerze „Gońca Krakowskiego" rozpoczynamy druk cyklu artykułów P. ROMANA DMOWSKIEGO, jednego z najwybitniejszych polskich mężów stanu p. t.

„Kwestja Robotnicza wczoraj i dziś"

Artykuły Romana Dmowskiego są pierwszem szerokiem wypowiedzeniem się tego wielkiego polityka na kwestję robotniczą w Polsce. Głęboko przemyślany temat, trafne ujęcie sprawy i rzeczowe drogowskazy prowadzące do rozwiązania tak dziś zawiłej kwestji jak sprawa robotnicza sprawiły, że artykuły Romana Dmowskiego **czytają w skupieniu i uznaniem nie tylko pracodawcy i szerokie masy robotnicze ale i przeciwnicy polityczni Dmowskiego.**

Równocześnie z artykułami Romana Dmowskiego rozpoczynamy jutro druk referatu Dr. Beresa Dyr. **Krakowskiej Izby Przemysłowo-handlowej pod tutułem: Braki** naszej organizacji gospodarczej. Referat ten wygłosił Dr. Beres na zjeździe przemysłowym w Krakowie dnia 17-go b. m.

Co dzień niesie?

Dziś 19 Henryka

Jutro środa 20. Fabjana i Seb.

Ostatnia kwadra księżyca.
Wschód słońca 7·25. — Zachód 17.—.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił —3° C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

Wtorek: „Kraków w nocy".
Środa: „Tylko dla dorosłych".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Wtorek: „Tajfun".
Środa: „Kobieta".
Czwartek popoł.: „Trójka hultajska" (szkolne); wiecz.: „Don Juan".

TEATR BAGATELA

Wtorek: „Pan naczelnik, to ja".

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Panna o północy" (Wieszczka karnawału) dramat w 7 aktach. W głównej roli urocza Mae Myray.

Promień: „Fiołki cesarskie" wielki film francuski. Dramat z czasów Napoleona II, 9 aktów. W głównej roli głośna Raquel Meller.

Uciecha: „Grzechy kawalerskie" film erotyczny w 7 aktach. W głównej roli Marja Prevost i May Mac Avoy, nadto „Złote dziewczątka z varicte" komedja erotyczna w 7 aktach.

KINOTEATR „REDUTA" ul. Lubicz 15 wyświetla od soboty dnia 16 stycznia 1926 „Człowiek o dwóch twarzach" — 2 serje razem! 12 aktów! — Dalszy ciąg i zakończenie sensacyjnego filmu: „Dziecko paryskiego bruku" jako odrębna całość! Przygrywa pełna orkiestra wojskowa 6 p. a. p.

Wanda: „Luksusowe kobiety" dramat erotyczny w 8 aktach. W głównej roli Lee Parry.

Warszawa: „50.000 mil morskich księcia Walji", nadto komedja „Kamienne serce".

—o—

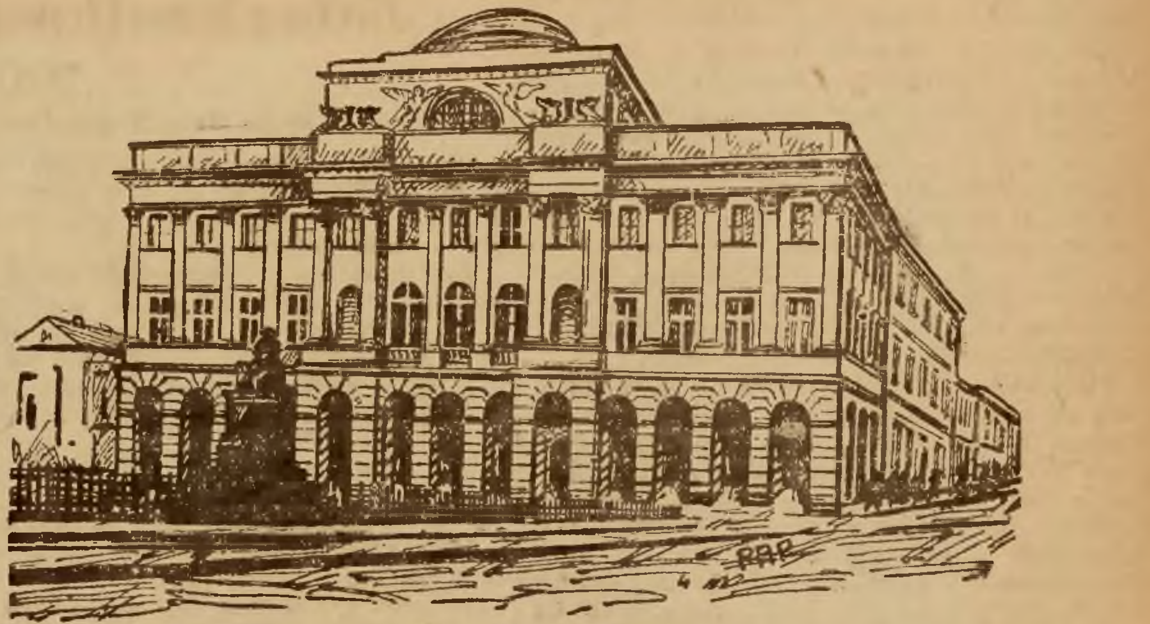
PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Fritz Schodlok — Katowice, Leopold Curfit — Berno szwaj., Edward Niemczewski — Poznań, Adam Rodziewicz — Poznań, Janina Bączkowska — Zbaraż, Wacław Karwacki — Paśmiechy, Claude Nickols — Warszawa, Edward Berliner — Łódź Adolf Goldberg — Łódź, Józef Dembiński — Góry, Witold Rudomina Dusiacki — Soroki, Józef Hapke — Gdańsk, Leon Chrzanowski — Warszawa.

Hotel Saski:

Gustaw Różecki — Młoszów, Walery Stawiarski — Jedlicze, Jan Krzesiwo — Rawa Wyżna, Julja Konopka — Głogunów, Stanisława Krasińska — Kielce, Stanisław Wyżykowski — Leszno, Zdzisław Branicki — Lublin, Marjan Cieszewski — Katowice, Roman Błocki — Kielce, Edward Münter — Dwory, Ludwik Steinbach — Łódź, Kazimierz Michnik — Katowice, Zygmunt Nester — Lwów.



Siedziba Warszawskiego Towarzystwa Naukowego odbudowana w dawnej jej nieskażonej postaci. W dniu 20-go b. m. t. j. w rocznicę zgonu Staszica odbędzie się poświęcenie tej placówki nauki polskiej. Ilustracja nasza przedstawia pałac Staszica w obecnym stanie.

Na kogo zwala winę Młynarski.

Został on do Warszawy odstawiony.

Aresztowany w Krakowie na zarządzenie sędziego śledczego z Warszawy **Michał Młynarski, pod zarzutem oszustw, przewieziony został w niedzielę wieczorem do** Warszawy.

Podczas wstępnego śledztwa w policji krakowskiej **Młynarski zwalał całą winę na urzędników „Ski lasowej" w Werhomli**, twierdząc, że ci urzędnicy **sfałszowali jego podpisy i na tej podstawie pobrali z Banku Polskiego zadatek na dostawę drzewa dla wojska w wysokości 60.000 zł.**

Podobno w tej niezwykłej sprawie **aresztowano równocześnie kilku urzędników „Ski lasowej" w Werhomli.**

Jak się dowiadujemy, wczoraj **do sądu przemysłowego w Krakowie wniosło kilka osób pretensje przeciw Młynarskiemu** z powodu niewywiązania się z umów handlowych.

—x—

Z amerykańskiej przeszłości sprytnego krakowskiego „powielacza dolarów".

Sprytny i pomysłowy fabrykant „powielania" **dolarów Józef Ziegler, którego tajemnicze laboratorjum** odkryto przy ul. Lubelskiej na Krowodrzy, został po przeprowadzeniu śledztwa policyjnego **odstawiony wczoraj rano do sądu okręgowego karnego wraz ze swemi skomplikowanemi maszynkami.**

Ziegler liczy lat 47. Po wojnie jako cukiernik **wyjechał na zarobek do Ameryki**, gdzie przebywał kilka lat i przerzucił się z zawodu cukierniczego do pracy w fabryce stali w Millwauke, a następnie zatrudniony był **przy wyrobie przyrządów kugiarskich.**

Przed rokiem zebrawszy trochę dolarów **powrócił do Krakowa i tu uruchomił nową gałąź swego przemysłu.** Ile osób oszukał, nie wiadomo, gdyż poszkodowani z obawy przed następstwami sądowo-karnemi nie chcą się zgłosić, gdyż razem z Zieglerem chcieli oni fałszować dolary. **Za pośrednikami** zarządzono pościg.

Aresztowanie niebezpiecznych włamywaczy w Krakowie.

Salamon **Landsberger**, kupiec, zam. w Rynku podgórskim l. 15, zgłosił, że w nocy z 15—16 bm. skradziono mu z zamkniętego sklepu, do którego sprawcy dostali się z podwórza przez okno, artykuły spożywcze znaczniejszej wartości. Jako sprawców tej kradzieży aresztowano: Antoniego **Madeja** lat 17, i **Biskupa** Władysława, lat 16, obu z Podgórza. W czasie dochodzeń przyznali się aresztowani jeszcze do popełniania **5 podobnych kradzieży.**

Wymienieni zostali przytrzymani **za kradzieże z włamaniem** a to: do szynku Rafela **Franza**, w Rynku podgórskim l. 14, gdzie **dostawszy się przez zakratowane okno** z podwórza skradli 8 flaszek wódki, 10 puszek sardynek, 1 kg. czekolady, 1 kg. cukierków ogólnej wartości 50 zł. Następnie za kradzież ze sklepu z farbami i szczotkami Sabiny Beck w Podgórzu przy ul. Lwowskiej l. 1, gdzie w ten sam sposób dostawszy się do środka, skradli 20 zł, 30 szylingów, 2 kg. farby (bronzu), 12 kg. mydła do prania, 10 szczotek do czyszczenia ubrań, 1 damski czarny parasol, ogólnej wartości 179 zł., za kradzież ze sklepu z farbami Zygmunta Aprilla w Rynku podgórskim l. 14, gdzie skradli z zamkniętej szuflady lady sklepowej 100 zł i 5 dolarów amer., za kradzież w droguerji Franciszka Jahna w Rynku podgórskim l. 3, gdzie skradli perfumy i mydła toaletowe wartości 208 zł., nadto usiłowali u wspomnianego Landsbergera **rozbić ogniotrwałą kasę**, którą poważnie uszkodzili wyrządzając ogólną szkodę 434 zł., dalej obwinieni są o kradzież z magazyny Estery Feldstein, przy ul. Kalwaryjskiej l. 62, gdzie skradli 1 damską kurtkę z szarych baranów, 1 moździeż mosiężny, 1 tuzin kieliszków ze szkła i 4 słoje konfitur ogólnej wartości 100 zł.

Część przedmiotów pochodzących z kradzieży na szkodę Sabiny Beck, Salomona Landsbergera i Franciszka Jahna zdołano od złodzieji odebrać, zaś resztę ci częściowo sami skonsumowali, a część zdołali rozsprzedać żydom paseroni na Kazimierzu.

—o—

ZMARLI:

Włodzimierz Cieplik, em. starszy oficjał pocztowy, zmarł 16 stycznia w 58 r. życia. Pogrzeb dziś 19 stycznia o godz. 3 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

—o—

SEKCJA EKONOMICZNO-SPOŁECZNA Związku Inteligencji Polskiej zawiadamia, że z dniem 25 bm. rozpoczynają się kursa: języków, malarstwa i buchalterji, oraz kursa modniarstwa, kroju i szycia, dywanów smyrneńskich i bucharskich, szali szwedzkich, koronek, futer sztucznych itd.

Wpisy codziennie od 4 do 6 popoł. w biurze Zw. Smoleńska 9. (Muzeum przemysłowe, sala 130, II. piętro).

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE W środę 20 bm. o 8'15 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym dr. Pawlas: Demonstracje z oddz. V. szpit. św. Łazarza, dr. Rosenbauch: Przypadek ciała obcego w oczodole. Dr. Niewola (odczyt): „O postępowaniu w poronieniach".

JAK WŁOSKIE FASZYSTKI SŁUŻĄ SWEMU KRAJOWI", referat o faszyźmie żeńskim we Włoszech wypowie p. J. Konopczyńska we wtorek 19. bm. o godz. 7 wieczór, w lokalu Szkoły Pracy społecznej (ul. Karmelicka 32), na który Narodowa Organizacja Kobiet zaprasza swych członków i gości.

HOŁD WOJSKA W 100-LETNIĄ ROCZNICĘ ZGONU KS. STANISŁAWA STASZICA. Ku uczczeniu pamięci wzniosłych czynów zmarłego przed 100 laty Wielkiego Obywatela śp. Ks. Stanisława Staszica, urządza wojsko w dniu 20 bm. we wszystkich oddziałach tut. garnizonu pogadanki, zaznajamiające żołnierza z działalnością tego Wielkiego Męża, zaś w dniu 24 bm. tj. w niedzielę o godz. 17 odbędzie się w Domu Żołnierza Polskiego staraniem komendanta Obozu Warownego w Krakowie w obecności 1000 żołnierzy, jakoteż oficerów i podoficerów uroczysta wieczornica, poprzedzona odczytem prof. Józefa Hajdukiewicza, z demonstracjami przeźroczy świetlnych.

TRADYCYJNA REDUTA PRASY, która odbędzie się dnia 1 lutego br. we wszystkich salach Starego Teatru będzie największym balem obecnego karnawału. Program reduty został w niedzielę przez komitet ustalony. Atrakcją będą trzy konkursy. W każdym z nich przyznanych będzie kilkanaście kosztownych nagród. Bliższe szczegóły konkursów ogłoszone będą w najbliższych dniach. Dochód z reduty przeznaczony jest na wdowy i sieroty po dziennikarzach, oraz na fundusz dla bezrobotnych.

IZBA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA WOBEC ZAMIERZONEGO SKRÓCENIA FERJI SZKOLNYCH. Na czwartkowem posiedzeniu połączonych sekcji oświadczyła się krakowska Izba handlowa przeciwko zamiarowi skrócenia głównych wakacji o 2 tygodnie i uchwaliła zwrócić uwagę Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Skarbu na szkodliwe skutki tego zarządzenia dla szeregu dziedzin życia gospodarczego.

Zdrojowisko Małopolskie, którego program gospodarczy opiera się na pełnem wyzyskaniu wolnych od nauki 2 miesięcy letnich, poniosłoby przez realizację tego projektu wybitne szkody.

Równie ujemnie musiałoby skrócenie ferji letnich wpłynąć na obszerny dział produkcji przyborów i podręczników szkolnych, konfekcji odzieży uczniowskiej i handlu tymi artykułami, które zdawna używają okresu wakacyjnego na rozdział towarów do miejsc bezpośredniej sprzedaży.

Izba handlowa wyraziła wkońcu wątpliwość, czy stan naszych komunikacji i sposobów umieszczania masowych wycieczek szkolnych, projektowanych na okres Zielonych Świąt, zdołałby usprawiedliwić daleko idącą perturbację w normach pracy kilku wielkich działów wytwórczości i obrotu towarów.

PRZYGOTOWANIA DO OLIMPJADY AKADEMICKIEJ. W związku z mającą się odbyć w miesiącach sierpniu i wrześniu 1926 r. Olimpjadą akadem. w Rzymie Krakowski Komitet Akademicki ustanowił na posiedzeniu dnia 17 stycznia 1926 r. podkomisarjat dla spraw związanych z olimpjadą. Kierownictwo, którego objął wiceprezes Krakow. Komitetu Akad. — p. Felicjan Gadomski. Zadaniem podkomisarjatu olimpjady będzie przygotowanie materjału z dziedziny nauki, sztuki i sportu.

UŁATWIONE NADUŻYCIA. We wszelkich instytucjach i przedsiębiorstwach, a szczególnie w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej, główny nacisk kładzie się na to, aby uniemożliwić ewentualne nadużycia.

Tymczasem odmiennie przedstawia się ta rzecz przy dorożkach samochodowych. Pominąwszy już to, że niektóre dorożki nie posiadają wcale taksametrów (może chwilowo oddane były do reparacji?), zauważyć można, że taksametry są przeważnie niezaplombowane.

Zdarza się również, że zegary, na dorożkach samochodowych umieszczone są po prawej stronie. Ponieważ ruch na ulicach odbywa się po prawej stronie, policjant, stojący zazwyczaj w pośrodku ulicy, nie jest w stanie zauważyć, czy zegar u przejeżdżającej dorożki samochodowej jest nastawiony, czy nie.

Prócz tego żadna prawie z dorożek samochodowych nie posiada uwidocznionej taryfy jazdy.

Wszystkie te powyższe niedomagania i braki możnaby jednem rozporządzeniem policyjnem usunąć i spodziewamy się, że to wkrótce nastąpi.

(bo).

REWIZJA SĄDOWA KSIĄG POL. BANKU PRZEM. W KRAKOWIE W ZWIĄZKU Z NADUŻYCIAMI BANKOWEMI. W dniu wczorajszym rozpoczęli badanie ksiąg handlowych P. B. P. w Krakowie znawcy sądowi, zamianowani onegdaj przez prezydjum sądu. Księgi te, jako wiadomo — zakwestjonował sąd w związku z dochodzeniami przeciw trzem aresztowanym dyrektorom tego banku. Badanie odbywa się w biurze sędziego śledczego dra Pelczara. Rewizja ksiąg potrwa kilka tygodni, wobec czego obrończy dyrektorów przygotowują prośbę do Izby Radnej sądu okr. karnego o uchylenie aresztu śledczego nad obwinionymi. Zdaniem obrony z chwilą rozpoczęcia badania ksiąg przez znawców nie zachodzi już obawa matactwa, z powodu czego sąd apelacyjny zatwierdził areszt, a na wypadek ewentualnej obawy ucieczki sąd może zażądać kaucji.

Fabrykantka aniołków wielokrotną morderczynią.

Morzyła dzieci głodem i skazywała je na straszną śmierć.

Przed kilku miesiącami przydybano na ulicach Krakowa Marję **Baster**, lat 60, z Chrosny, powiat Kraków, **noszącą na rękach zwłoki niemowlęcia, już w stanie rozkładu.**

Doprowadzona do ekspozytury urzędu śledczego wyjaśniła, że zwłoki dziecka, które wzięła jej córka Bronisława Baster od pewnej izraelitki na wychowanie przywiozła do Krakowa na polecenie znajomych matki dziecięcia. Zwłoki przesłano na polecenie lekarza obwodowego do Zakładu medycyny sądowej.

Wdrożone przez organa śledcze dochodzenia wykazały, że **Bronisława Baster, lat 24, trudniła się od szeregu lat zarobkowo wychowaniem niemowląt, które brała bezpośrednio od matek lub od pośredniczek.** I tak w roku 1923 do 1925 wzięła na wychowanie **6 niemowląt nieślubnych,** które **w przeciągu kilku miesięcy u niej umierały.**

Jako wynagrodzenie **pobierała od 30—35 zł. miesięcznie.** Baster przez pewien czas **chodziła do szpitala św. Łazarza i tam proponowała matkom wzięcia ich dzieci na wychowanie** i w ten sposób, przyniosła do domu dwoje niemowląt.

W dwóch wypadkach udowodniono, że **niemowlęta zmarły wskutek podawania im niezdrowych i szkodliwych pokarmów,** przeważnie kawy mało nieraz mlekiem zabielonej.

W czerwcu 1925 **zmarł także Bastrowej i jej nieślubny syn.** Gdy podczas dochodzeń zwłoki jednego niemowlęcia zatrzymano dla sekcji sądowo-lekarskiej, Baster **zniekształciła zwłokom główkę, aby zatrzeć ślady i utrudnić rozpoznanie powodu śmierci.**

Jak z zeznań świadków widać, **Bastrowa morzyła dzieci, które z tego powodu płakały, a pytana dla czego to czyni — odpowiadała, że matki ich nie chcą płacić i że karmienie dzieci uzależniała od zapłaty. O dzieci nie dbała** zupełnie, tak, **że powstawały z nich szkielety** zanieczyszczone.

—o—

ZEBRANIE TOWARZYSKIE. Dnia 20 bm. (środa) o godzinie 5-ej popołudniu w Domu Artystów przy pl. św. Ducha odbędzie się staraniem Sekcji Ekon.-społecznej Związku Inteligencji Polskiej "Zebranie Towarzyskie" dla Członków Związku i wprowadzonych przez nich gości z następującym programem: 1) fortepian p. Janina Paszkotówna. 2) Deklamacje: p. Antoni Waśkowski. 3) śpiew p. Bogdanowiczowa. 4) Skrzypce p. Mroszczyk z łaskawym akompaniamentem p. St. Poprawskiej. Bufet we własnym zarządzie. Dochód przeznaczony na „Domy odpoczynkowe“ dla inteligencji.

Z ŻYCIA ŻOŁNIERZY GARNIZONU KRAKOWSKIEGO. Rodzicielską opieką otoczony jest w Krakowie żołnierz, w swym życiu pozakoszarowem w garnizonie.

W wolnych popołudniowych chwilach gromadza się żołnierze w Domu Żołnierza Pol., gdzie w pokojach specjalnie na ten cel przeznaczonych zabawiają się różnemi grami towarzyskiemi, czytają czasopisma, opowiadają różne wesołe anegdoty przy szklance herbaty, podawanej przez troskliwe Panie. Wszystkie te przyjemności i rozrywki otrzymują żołnierze dzięki niestrudzonym zabiegom ppłk. Schloegla, zastępcy komendanta Obozu Warownego.

Najwymowniejszym jednak dowodem zainteresowania się życiem pozakoszarowem żołnierza były: „Opłatek“ urządzony w dniu 29 grudnia 1925 dla szeregowych wyznania rz. kat. i prawosławnych i „Prosfora“ w dniu 6 stycznia 1926 dla szeregowych obrz. gr. kat., urządzone przez Komitet Obywatelski z inicjatywy komendanta Obozu Warownego w Krakowie półk. S. G. Stanisława Marjana Augustyna.

W obydwu biesiadach zasiadło do stołu przeszło 1000 żołnierzy w towarzystwie protektorów, zastępcy arcybiskupa księcia Sapiehy Adama kan. katedr. ks. dr. Kuliga, pana wojewody Kowalikowskiego i komisarza rządu Witolda Ostrowskiego, jakoteż licznych reprezentantów władz cywilnych i wojskowych.

W czasie wieczerzy przemawiali reprezentanci władz duchownych, komisarz rządu Witold Ostrowski, imieniem Komitetu Obywatelskiego p. Czernecki, komendant Obozu Warownego płk. S. G. Marjan Augustyn.

Nadmienić wypada, że wieczerza dla żołnierzy składała się z 4-ch dań, prócz tego, otrzymał każdy żołnierz dużą struclę, piernik, papierosy i torebkę z darami gwiazdkowemi.

Na zakończenie obydwu uroczystości odegrało kółko teatralne Domu Żołnierza „Jasełka“ uwieńczone huraganowemi oklaskami.

W związku z nader intensywną pracą oświatową, udekorował wojewoda krakowski pan Kowalikowski medalem 3-go Maja panie Jaugustynową i Schieberlową, oraz panów inż. Króla Piotra, J. Czerneckiego, właściciela księgarni, inż. Otorowskiego, Adama Zakrzowieckiego obywatela miasta Krakowa, Andrzeja Różyckiego, Józefa Piszczkiewicza, Eugenjusza Białka reżysera kółka teatralnego D. Z. i trzech ofic. tj. kpt. Kaplona Jakóba, komendanta wojsk. W. śledczego, kpt. Rudolfa Romana z Eksp. Kontr. Gener. i niestrudzonego w organizacji pracy oświatowej nad żołnierzem i ukochanego przez żołnierzy por. Tomaszewskiego Juljana ref. ośw. K. O. War.

I RESTAURATORA SPOTKAŁO NIESZCZEŚCIE. Karol Wołkowski, właściciel restauracji przy ul. Podwale doniósł, że dnia 17 bm. około godz. 20 skradziono mu ze zamkniętego mieszkania przy ul. Piastowskiej l. 32 srebro stołowe (3 lichtarze srebrne pięcio-ramienne, 30 noży i 30 widelców) łącznej wartości 3000 zł. Sprawcy dostali się do mieszkania od ganku przez odemknięcie drzwi dobranym kluczem lub wytrychem i wybicie szyby w drugich drzwiach. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi Ekspozytura śledcza.

WŁAMYWACZE OKRADLI URZĄD POCZTOWY W PODGÓRZU. W niedzielę rano włamali się nieznani sprawcy do urzędu pocztowego w Podgórzu, przy ul. Zamojskiego l. 4, i przy pomocy wytrychów lub dobranych kluczy i skradli większą ilość znaczków pocztowych i gotówkę około 60 zł. Dochodzenia w toku.

SKUTKI HASANIA NA DANCINGU. Anna Heydel, żona dr. Adama, zam. przy ul. Wolskiej l. 30 zgłosiła, że dnia 17 bm. zgubiła na dancingu w St. Teatrze złotą brożkę z brylancikiem i perłą w środku wartości 300 zł.

OKRADZIONA W KLINICE OKULISTYCZNEJ. Kunegunda Piątek, zam. w Kałaszycach, pow. Jasło, doniosła do tut. EUŚ, że dnia 16 bm. w czasie pobytu w Krakowie skradziono jej w klinice okulistycznej futro męskie podbite kangurami z kołnierzem barankowym, pled popielaty i rękawiczki trykotowe, łącznej wartości 1000 zł., które poszkodowana oddała do chwilowego przetrzymania pewnej kobiecie, w chwili gdy sama udała się na salę operacyjną.

ZŁODZIEJE PORZUCILI CZĘŚĆ ŁUPÓW NA POLACH ZA PARKIEM DRA JORDANA. Kindel Ludwik, urzędnik prywatny w fabryce waty, zamieszkały przy ul. Juljusza Lea nr. 33, doniósł, że dnia 16 bm. skradziono mu ze zamkniętej kancelarji dwie walizy z ubraniami i bielizną wartości 500 zł. Przeprowadzone natychmiastowe dochodzenia z psem policyjnym, wykryły jedną walizę, którą sprawcy porzucili na polach za parkiem dra Jordana. Dalsze dochodzenia w toku.

ZMIENIŁ SOBIE ZARZUTKĘ NA FUTRO. Julian Janczurowski, czeladnik fryzjerski, zam. przy ul. Lubicz 13, doniósł, że dnia 16 bm. skradziono mu z fryzjerni w Dyrekcji kolejowej futro wartości 600 zł. a na miejscu skradzionego futra pozostawił bronzową zarzutkę wartości 20 zł.

KRA PORWAŁA PAKĘ Z RYBAMI. Józef Gronner, kupiec, zam. przy ul. Orzeszkowej 8, doniósł, że dnia 16 bm. urwała mu kra na Wiśle pakę z rybami wartości 1100 zł.

—o—

Z sali sądowej.

Nałogowy złodziej skazany na 3 lata ciężkiego więzienia.

Wczoraj stawał przed trybunałem orzekającym w krak. sądzie okręg. karnym Kazimierz Sermak, lat 25, wyrobnik z Bobrku, oskarżony o to, że 14 listopada 1925 r. skradł w Libiążu na szkodę Jakóba Maringera różne wiktuały wartości ponad 700 zł. Nadto odpowiadał Eljasz Niederman false Szlamowicz za nabycie i sprzedaż tych skradzionych rzeczy. Ze względu na to, że Sermak był mimo młodego wieku 8-krotnie karany za zbrodnię kradzieży, raz na 4, potem na 2 i na 1 rok więzienia, trybunał zasądził go jako nałogowego złodzieja na 3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Niedermana skazano na jeden miesiąc aresztu.

—o—

Kobieta i parasol.

Historja jakich w życiu wiele.

Pan Bellain, rentier w Paryżu, znany ze swego skąpstwa, skoczył żwawo, pomimo pięćdziesiątki z okładem na stopnie autobusu Batignolles-Jardin des Plantes. Wcisnął się w kąt platformy, rozejrzał dookoła i zbladł. Odwrócony tyłem jakiś młody człowiek miał zawieszony na ręku parasol ze srebrną rączką. Między setką podobnych parasoli pan Bellain napewno rozpoznałby swój. Z natury jednak niezbyt odważny, bojąc się skandalu, postanowił nie pytać swego sąsiada, skąd przyszedł do posiadania cudzego parasola.

Koło teatru Chetelet wyskoczył najprzód „posiadacz“ a za nim właściciel parasola.

W bocznej ulicy drugi podszedł do pierwszego i z najuprzejmiejszym uśmiechem zauważył, że parasol jest jego własnością. W pięć minut później utworzyło się małe zbiegowisko, gdyż młody człowiek stanowczo odmówił zwrotu. W ciągu dalszych pięciu minut zjawił się policjant, który na żądanie dawnego właściciela parasola zaprowadził obydwu do policji.

— Takich parasoli jest tysiące, nie rozumiem pretensji tego pana — oświadczył młody człowiek.

— Tak to prawda. — odpowiedział komisarz.

— Pozwolę sobie twierdzić, że jednak ten jest moją własnością, — wyrzekl p. Bellain. Na dowód proszę zajrzeć do środka. Jest tam mały gwoździk z żółtą główką, który własnoręcznie wbiłem w laskę.

Istotnie w środku ujrzał komisarz po otwarciu parasola maleńki gwoździk z żółtą główką.

Wtedy młody człowiek, z widocznie zakłopotaną miną, opowiedział historję parasola.

Przed kilku miesiącami pani Bellain, spodziewając się lada chwila powrotu męża, wyraziła stanowczą wolę niezobaczenia go więcej. Ponieważ to życzenie było wypowiedziane w obecności młodego człowieka, z którym łączyła ją już od pewnego czasu zażyłość, nie pozostawało temu ostatniemu nic innego, jak sprowadzenie dorożki i zawiezienia pani Bellain tam, gdzie pan Bellain nie mógł jej widzieć. Tem schronieniem było oczywiście mieszkanie młodego człowieka.

Ponieważ na dworze padał rzęsisty deszcz, młody człowiek, wybiegając po dorożkę, porwał w przedpokoju w pośpiechu parasol pana Bellain, co spostrzegł dopiero u siebie w mieszkaniu.

Opowiadanie swoje zakończył wyrazami skruchy, oraz solennem przyrzeczeniem, iż uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby naprawić zło i skłonić panią Bellain do powrotu do męża.

Wtedy pan Bellain oświadczył głosem, w którym nie trudno było rozpoznać szyderczą ironję:

— Łaskawy panie, widzę doskonale, jak panu zależało na zatrzymaniu mojego parasola a jak gorąco pragnąłby pan pozbyć się mojej żony. Niestety, ja mam najzupełniej takie same chęci. Zechce pan przeto zatrzymać sobie moją żonę, którą mi pan zabrał z rozmysłem, a zwrócić mi mój parasol który pan zabrał w roztargnieniu.

Kilka dzienników paryskich podało następnego dnia historję spotkania pana Bellain ze swoim rywalem nie wymieniając nazwiska tego ostatniego. Było to jednak zbyteczne, gdyż wiadomą rzeczą jest, że „młodym człowiekiem“ jest młody autor, pan G...

Najciekawszym jednak szczegółem, który niewątpliwie wyzyska jakiś autor kabaretowy, jest okoliczność że ów autor ogłosił niedawno powieść pod tytułem „La femme et le parapluie“. (—)

Przepowiednie pani Deux-Thebes na r. 1926.

Ciekawość jest, jak powszechnie wiadomo, pierwszym stopniem do... porad wróżbiarskich. Odwieczny lęk przed zrządzeniami „ślepego“ losu gna do „jasnowidzących“ proroków, kabalarek, grafologów, chiromantek etc. nie tylko kucharkę, niespokojną o stałość uczuć bliskiego jej sercu strażaka, ale i niejedną koronowaną głowę, niepewną wiernopoddańczych uczuć spłacającego listę cywilną ludu.

Wielkie nakłady osiągają zarówno rozbrajająco naiwne senniki, jak i pytyjsko-tajemnicze almanachy.

Zeszłoroczne przepowiednie polityczno-społeczne pani Deux-Thebes sprawdziły się w dużej mierze, zapewniając słynnej paryskiej wróżbiarce duży rozgłos. Zachęcona tem powodzeniem ogłasza ona swoje horoskopy na rok 1926, które naogół niestety brzmią raczej pesymistycznie. „Przeżywać będziemy w dalszym ciągu okres wielkiej pokuty, której bliskiego końca jeszcze bynajmniej nie widzę“, ostrzega melancholijnie pani Deux-Thebes. Francję czekają głębokie wstrząsy wewnętrzne: rozwiązanie parlamentu, gorączka zaciekłej walki wyborczej.

„Ulica przedstawia wygląd ponury, widzę na niej krew i błoto“. Zaburzenia przyjmą tak ostrą postać, że tylko kosztem znacznych ofiar oraz dzięki rozsądkowi narodowemu uda się je uśmierzyć. Nie wiadomo, czy na długo...

Dyplomacja francuska będzie zmuszona czynić wielkie wysiłki, by, nie bacząc na wyniki Locarna, uniknąć nowych, potężnych starć międzynarodowych. I Anglji również grożą poważne komplikacje wewnętrzne o charakterze socjalnym „dzięki podstępnej agitacji obcego mocarstwa, podejrzywanego niejednokrotnie o wrogie zamiary“. Zwalczać ona będzie musiała liczne i poważne powstania w kolonjach, zwłaszcza w Afryce Południowej oraz w Indjach. „Widzę potoki krwi wokół Świętego Miasta. Pożary niszczą świątynie, huk armat rozbrzmiewa w spokojnych dotychczas miastach“. Imperjum Brytyjskie zadrży w swoich posadach. Pani Deux-Thebes daje radę, która może być cenną dla naszych czarnogiełdziarzy: „Kto ma funty angielskie, niechaj-że szybko się ich pozbędzie, gdyż kurs ich spadnie znacznie“.

Niemcy przeżyją w 1926 roku dwa zamachy stanu — pierwszy o charakterze wybitnie reakcyjnym, drugi natomiast będzie miał pozornie wszelkie cechy przewrotu lewicowego.

Rosji przepowiada pani Deux-Thebes sensacyjne wydarzenia w połowie bieżącego roku. Na czele ruchu powstańczego stanie wódz, który w pożodze morderczych walk złamie dyktaturę bolszewicką.

Obywatele Stanów Zjednoczonych doczekają się prawa bezkarnego upijania się w lokalach publicznych.

Przepowiednie pani Deux-Thebes będzie można poddać szczegółowej i bezstronnej ocenie w... 1927 roku. — Trochę cierpliwości!

Niesamowity ładunek okrętowy.

Zatopienie dziesięciu skrzyń. — Lewisyt i jego działanie. — Śmierć trzech bandytów. — Profesor Lewis i jego wynalazek. — Humanitarność prezydenta Wilsona. — Wykonanie traktatu w Locarno.

W pierwszych dniach stycznia b. r. opuścił port nowojorski mały parowiec z załogą kilkunastu ludzi, wiozący ładunek dziesięciu dużych stalowych skrzyń. Urzędnikom celnym, którzy przyszli do odbycia rewizji przed odejściem statku kapitan pokazał papier urzędowy. Przeczytawszy pismo urzędnicy opuścili statek, nie badając zawartości skrzyń. Po chwili statek odjechał na pełne morze. Na miejscu, gdzie głębokość morza wynosi ośm tysięcy metrów, maszyny zatrzymano. Marynarze wyjmowali ostrożnie ze skrzyń stalowych drugie skrzynie z żelazobetonu i rzucali je w wodę. W przeciągu kilku minut cały ładunek utonął w głębinach a statek powrócił do portu.

Zatopione w ten sposób skrzynie zawierały najstraszniejszy środek, jaki dotąd ludzie wymyślili, a mianowicie lewisyt, gaz trujący, którego działanie przewyższa dziewięćdziesięciokrotnie wszystkie gazy używane podczas wielkiej wojny. Zatopienie całego zapasu, jaki posiada Ameryka, było wykonaniem jednej z klauzul traktatu locarneńskiego, który przewidział zniszczenie tak groźnego środka walki.

O lewisycie szeroko rozpisywano się przed kilkoma miesiącami na szpaltach pism amerykańskich, z powodu sensacyjnego epilogu włamania się trzech bandytów do jednego z banków. Włamywacze otwierając kasę, rozbili umieszczoną w zamku małą fiolkę metalową, zawierającą lewisyt. Dwa miligramy gazu wystarczyły, aby położyć na miejscu trupem trzech ludzi.

Wynalazcą gazu jest chemik Lewis, profesor uniwersytetu w Nowym Orleanie. Spreparował on go po raz pierwszy w 1917 roku, a o swoim wynalazku powiadomił amerykańskie władze wojskowe i został upoważniony do wyrabiania wielkich ilości. Przystąpiono do pracy z iście amerykańskim rozmachem. Laboratorjum profesora Lewis produkowało dziennie sto kilogramów lewisytu. Z początkiem 1918 roku posiada armja amerykańska ilości, wystarczające dla zniszczenia wszystkich armji europejskich. Sprzeciwił się jednak użyciu lewisytu prezydent Wilson, mimo przedstawień naczelnego dowództwa, które chciało gaz przetransportować do Europy.

Po zawarciu pokoju nakazano zniszczenie części zapasów lewisytu, zostało jednak kilkanaście tonn w rezerwoarach fabryki. Dyrekcja jednego z banków chicagowskich, dowiedziawszy się o tem, kupiła od profesora Lewisa kilka gramów gazu dla ochrony kas przed bandytami. Śmierć trzech włamywaczy spowodowała konfiskatę gazu, będącego w posiadaniu ludzi prywatnych, a profesor Lewis otrzymał surowy nakaz, aby swego wynalazku strzegł jako tajemnicy wojskowej. — Traktat w Locarno spowodował zniszczenie resztek lewisytu, które jednakże były jeszcze wystarczające dla wytrucia dziesięciu miljonów ludzi.

ZE SPORTU.

HOCKEY NA LODZIE

Ogólne zasady. Polska w Davos. — Mecze pocieszenia.

Drużyna reprezentacyjna naszego państwa bawi obecnie w Davos, gdzie brała udział w zawodach o mistrzowstwo Europy. Nie wiem czy wszyscy sportowcy polscy znają dokładnie zasady tej gry, bardzo słabo u nas rozpowszechnionej. Otóż mecz hockeyowy rozgrywa się na terenie innym niż fotbal, mianowicie boisku pokrytym lodem; gracze poruszają się na łyżwach. Drużyny składają się z 6 graczy; bramkarza może zastępować 3 zapasowych, którzy w każdej chwili mogą to uczynić, po zawiadomieniu sędziego. Zawody trwają 80 minut, a to po 40 minut gry i 10 min. pauza. Zamiast piłki używa się krajka, który może być jedynie uderzany specjalnym kijem. W razie przejścia krajka przez linję bramkową, liczy się analogicznie jak w fotbalu „bramka“. Pole gry oznaczone jest linjami, które stanowią granicę gry; w razie wyjścia krążka poza pole gry następuje rzut autowy; jeden i pół metra od punktu, w którym krążek opuścił boisko wyrzuca się krążek w linji prostopadłej. Krążka nie wolno pod żadnym pozorem zatrzymywać ani ręką ani nogą. Jedynie bramkarzowi przysługuje prawo dowolnego zatrzymywania krążka, ale tylko na półkolistem polu bramkowem, gdzie jest nietykalny. Przepis o spalonem istnieje również w hockeyu, jest on jednak nieco inny niż w piłce nożnej. Za przekroczenie przepisów, rzucanie kija, odpychanie, podbijanie kija, podstawianie nogi, trzymanie krążka, gracz podlega karze wykluczenia od 1 do 10 minut. Naturalnie wyłączony z gry gracz nie może być zastąpiony.

W Polsce hockey uprawia kilkudziesięciu sportowców; nie wiem czy ta cyfra i tak nie jest zbyt obszerna; jeśli mówić o miastach, to jedynie stolica robi coś w tym kierunku, zwłaszcza warszawski A. Z. S. z którego to klubu składa się wyłącznie polska reprezentatywka. Przy wyjeździe polskiej drużyny nikt poważnie nie traktował i nie spodziewał się zwycięstw, biorąc pod uwagę „młodość“ tej gałęzi sportu u nas. Osiągnięte jednak wyniki, mimo klęsk, są nadzwyczaj zaszczytne i nieoczekiwane. Drużyna nasza poniosła wprawdzie dwie klęski w oficjalnych spotkaniach, z Austrją 2:1 i z Francją również 2:1.

Jak na naszą w tym sporcie „pracę“ wyczyny są wprost wspaniałe. Odpadliśmy wprawdzie po tych klęskach w dalszych walkach, szczęśliwe losy pozwoliły w towarzyskich spotkaniach reprezentacji naszego państwa wybić się w grupie bezpunktowców na pierwsze prawie miejsce. Spotkanie bowiem z Włochami przynosi nam zwycięstwo 3:1, z Hiszpanją 4:1, ostatnio z Belgją 3:1. To też reprezentacja Polski zasłużyła na jak najgorętsze podziękowanie i podziw dla tak szalenie zaszczytnych dla nas rezultatów, zwłaszcza wobec czarnego pesymizmu jaki towarzyszył jej wyjazdowi do Davos. Stało się to wprost przeciwnie, jak to ma stale miejsce z naszymi fotbalowemi oficjalnemi wystąpieniami na arenie międzynarodowej.

Z PIŚMIENNICTWA.

„LOT POLSKI“ Nr. 1. Organ L. O. P. P. bogato ilustrowany opuścił prasę i zawiera artykuły: „Pomniki lotniczej chwały“, „Korsykańskie loty Thoret'a“ Jaskołda, „Wystawy lotnicze“, „Konkurs na projekt płatowca“, Ankieta „Drzewo czy metal“, „Bajka o Locie i Loppie“ i Kronika międzynarodowa.

„MOJE PISEMKO“. Tygodnik obrazkowy dla dzieci pod świetną redakcją Marji Buyno - Arctowej, wielkiej znawczyni psychologji naszych milusińskich.

Dwa pierwsze numery tegoroczne wyszły już z pod prasy i zalecają się bardzo sympatyczną swoją treścią jak: „Fifinka czyli awantura arabska“, „Promieniste serduszka“ fantazja dramatyczna w 5-ciu odsłonach, „Zwyczaje noworoczne“, „Jak to było z małym pasztecikiem, który czynił wszystko, aby go nie zjedzono“, „Legenda o naparstniku“, „Wesoły kącik“ itp. drobiazgi. Adres redakcji — Warszawa, ul. Foksal Nr. 14.

Nie reklama — fakt

8.000 Portretów!! Darmo!

Dla rozpowszechnienia naszego zakładu fotograficznego miedzy czytelnikami „Gońca Krakowskiego“ postanowiliśmy **rozdać 8.000 portretów darmo.** Przynieście lub poślijcie do zakładu naszego fotografję (starą lub nową, pojedynczą, podwójną lub grupę) z waszym dokładnym adresem, na poniższym numerowanym kwicie i na odwrotnej stronie fotografji podać prosimy również nazwisko i adres, a otrzymacie w przeciągu 14 dni retuszowany, artystycznie wykonany, ze zdumiewającem podobieństwem portret, oprawiony w eleganckie passe-partout rozmiaru 35×45 cm. Korzystajcie jak najprędzej, z mojej prozycji, gdyż dla reklamy wyznaczyliśmy ograniczoną ilość, tylko 8.000 portretów. **Jako wzajemną usługę,** gdy będziecie (a to napewno) z portretów zadowoleni, proszę polecać nasz zakład wśród znajomych. Fotografję wysłaną otrzymacie z powrotem w całości, bez żadnego uszkodzenia wraz z portretem. Za passe partout, przesyłkę, opakowanie i zwrot kosztów ogłoszeń proszę przysyłać 5 zł. Nasz zakład, egzystujący już od dłuższego czasu, równie cieszył się uznaniem i tem samem daje zupełną gwarancję co do uczciwości naszej propozycji, my jednak obowiązujemy się zapłacić **1000 złotych** temu, kto dowiedzie, że wymienione warunki nie będą dotrzymane. Przekazy i listy prosimy adresować: Zakład fotograficzny „Foto-Portret“, Warszawa, ulica Próżna Nr. 7, skrzynka pocztowa 586. Telefon 134-51.

Kwit 2013. Zgodne z powyższą ofertą, proszę zakład fotograficzny „Foto Portret“ w Warszawie nadesłać mi darmo portret fotograficzny rozmiaru passe partout 35—45 pod warunkiem, że żadnych wydatków, oprócz przekazanych w dniu dzisiejszym 5 złotych, nie poniosę.

Imię ______________ Nazwisko ______________

Adres ______________________________

Przy grupach należy twarz przeznaczoną do powiększenia oznaczyć X.

Ostrzeżenie.

Prosimy o zwrócenie specjalnej uwagi na adres naszego zakładu fotograficznego, gdyż w ostatnich czasach ukazały się ogłoszenia o podobnym charakterze nicsumiennych firm, przeważnie m. Łodzi, ujawniające się wyłudzeniem dodatkowych opłat, gdyż przed wykończeniem zamówienia żądają dopłaty za wyretuszowanie i wykończenie portretów, czego należy się bezwzględnie wystrzegać.

My zaś po otrzymaniu 5 zł. za koszta wymienione w powyższem ogłoszeniu, wysyłamy w oznaczonym terminie artystycznie wykonany (retuszowany) portret oprawiony w passe partout rozmiaru 35×45 **bez żadnej dopłaty,** dzięki czemu otrzymujemy liczne podziękowania od naszych klijentów, którzy nas polecają wśród swych znajomych. 56

CZYTAJCIE!

Najpoważniejsze — najlepiej informowane pismo stołeczne

„WARSZAWIANKA“

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje administracja „Warszawianki“ Kraków, ul. Dunajewskiego L. 7

Telefon Nr 2502

Przeznaczenie. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad zdolności, przeznaczenia. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa Psycholo-Grafolog, Szyller Szkolnik. Piękna 25 13. 111

Firma Pośpiech

Wytwórnia Obuwia, Kraków. Długa 40 Wykonuje naprawy obuwia w ciągu 3 godzin.

Zolówki damskie 4·— zł.
męskie 5·— „
obcasy damskie 1·50 „
„ męskie 2·50 „

Niniejsze naprawy wykonuje się na poczekaniu. 109

Wysprzedaż!

Naczynia kuchenne różne towary żelazne, narzędzia itp. niżej cen fabrycznych do nabycia. 108

Sklep żelaza, ulica Bracka L. 13.

SER SZWAJCARSKI

prima pełno-tłusty ładnie dziurkowany

do oddania w dużych i małych ilościach.

Johannas Krieg Jungfer

przy Tiegenhof (Gdańsk)

89

Różne

MASZYNY do szycia, znane „Kasprzyckiego“ z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. The Kasprzycki Company, Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28. — Telefony: 104-51 i 113-51. Prowincja może zamawiać listownie. (3957)

SALONIKI OD 300 ZŁ., otomany, kanapy, kanapki rozkładane, łóżka składane, materace włosienne na raty. Lnszowicz, Florjańska 44. 57

CHROPOWATĄ CERĘ znakomicie wygładza, czerwoność nosa i rąk i t. p. defekty usuwa, szkodliwym wpływom szminki zapobiega, oraz naturalną soczystość i aksamitność cery po kilkurazowem użyciu przywraca „Creme Boroxyl.

SPRZEDAM plac pod budowę wraz z ogrodem przy ul. Ludźmierskiej w Nowym Targu. — Katarzyna Nanke, Czarny Dunajec. 92

POSZUKUJE ZAJĘCIA jako buchalterka (saldokontystka), kasjerka, lub maszynistka, posiadam pierwszorzędne referencje, a skromne wymagania. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Chętna“. 97

ZDOLNY I ENERGICZNY urzędnik - kalkulant i korespondent, piastujacy obecnie stanowisko sekretarza bardzo poważnej instytucji, zmieni pracę, ewentualnie na wyjazd, przy skromnych wymogach. — Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krakowskiego“ pod „Sekretarz“. 99

SAMODZIELNY BUCHALTER-BILANSISTA poszukuje popołudniowego, lub wieczornego zajęcia na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Uczciwa praca“. 101

WYPADANIE WŁOSÓW — przedwczesne siwienie, wstrzymuje, zaś włosy słabe, rzadkie, wzmacnia i zgęszcza od szeregu lat znany, wypróbowany, stosowany „Biotrix“ wynalazek doktora specjalisty kosmetyki. Żądać wszędzie. 102

2 POKOJE Z KUCHNIĄ poszukiwane. Oferty pod B. S. Adm. „Gońca Krakowskiego“. 103

STENOGRAFJI uczę szybko, dokładnie. Wiadomość Stolarska 13, I. p. front na prawo.

NAPRAWIAM ZNISZCZONE KALOSZE. Wiadomość: ul. Bracka l. 15, parter. 68

POKOJU KAWALERSKIEGO bez mebli, słonecznego, z oświetleniem elektrycznem w śródmieściu poszukuję. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Pokój“. 70

BUDOWNICZY ENERGICZNY, samotny, lat 45, szuka odpowiedniej posady. Przyjmie zarząd tartakiem, cegielnią, a nawet folwarkiem od 1 marca lub wcześniej. — Łaskawe zgłoszenia: Jan Frelich, Bytków, Wiejska 12, obok Katowic. 105

POWAŻNE TOWARZYSTWO ŻEGLUGI z regularnym kursem do północnej i południowej Ameryki poszukuje zdolnych agentów posiadających własne biura. Łaskawe oferty pod „Hauptagenten 4126“ do Rudolf Mosse, Wien I, Seilerstaedte 2. 79

ZWIAZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH w Krakowie, Sławkowska 6, I. p. wznowił u siebie kursa naukowe a to: stenografji połaczonej z korespondencją handl., języka francuskiego, angielskiego i niemieckiego, Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretarjat Związku codziennie od godz. 7 do 9 wieczór.

Kupimy lokomobilę

używaną oowyżej 150 km. i 10 atm. ciśn.

Oferty: „REKLAMA POLSKA“, Jasna 10, pod „Lokomobila“.



AGENTÓW

w branży kolonialnej do sprzedaży towarów na prowincji poszukuje poważna firma. — Wymagane obowiązkowo delcredere w wysokości 25%, zabezpieczone kaucja 500 dolarów, złożonych w banku. Oferty szczegółowe: „Agenci“ do Administr. „Gońca Krakowskiego“.

L. 2/2030/26.

OGŁOSZENIE

Nowy spis Urzędów i Agencji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, czynnych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej

Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów wydaje nowy spis urzędów i agencji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, czynnych na obszarze Rzeczypospolitej polskiej, oraz stacyj kol. upoważnionych do wymiany telegramów.

Spis zawiera, oprócz alfabetycznego zestawienia nazw urzędów i agencji oraz stacyj kol. także określenia zakresu działania poszczególnych urzędów i agencji w dziale pocztowym, telegraficznym i telefonicznym, połączenie pocztowe, położenie geograficzne urzędów i ich przynależność administracyjną.

W dodatku do wpisu umieszczono: wykaz okręgów administracyjno-pocztowych i podział administracyjny Rzeczypospolitej Polskiej na województwa i powiaty, z wyszczególnieniem ich powierzchni i ludności.

Nowy spis ukaże się w druku 1 lutego 1926 r.

Uprasza się władze, urzędy i osoby interesowane o najrychlejsze podanie Generalnej Dyrekcji Poczt i Tel. zapotrzebowania niezbędnej ilości egzemplarzy tego podręcznika. 112

Cenę za 1 egzemplarz spisu poda się we właściwym czasie, w każdym razie nie przekroczy ona kwoty 3 Zł.

L. 23/V. z dnia 8 stycznia 1926 roku.

Dyrekcja Poczt i telegrafów w Krakowie.

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.